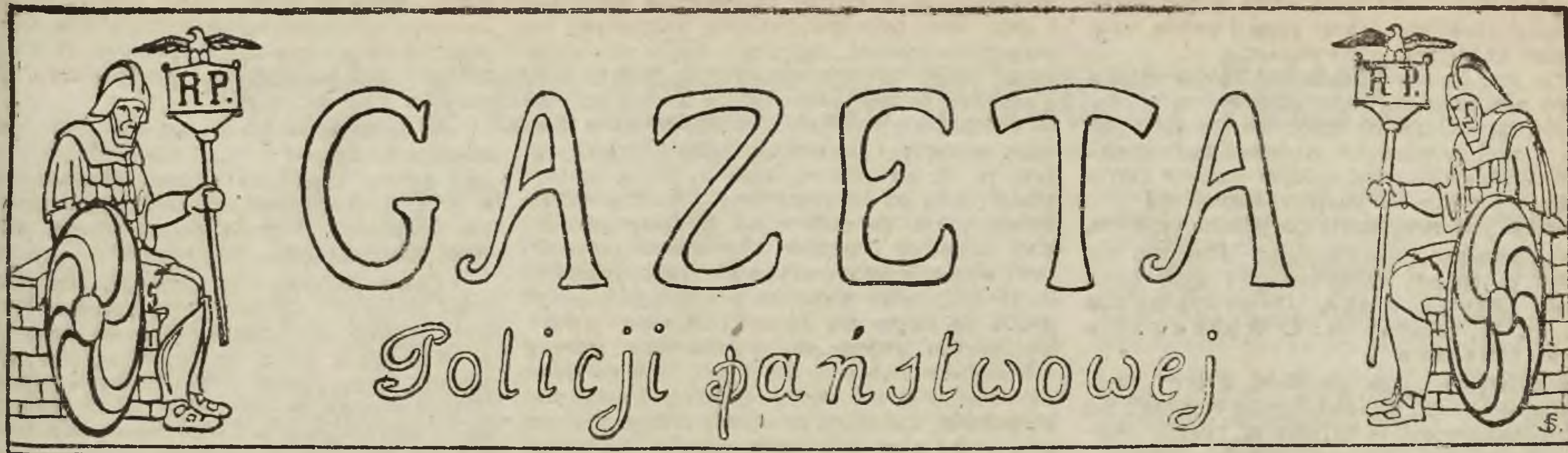
№ 35. WARSZAWA, dnia 28 sierpnia 1920 r. Rok 2.



WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

KAZIMIERZ ERENBERG.

NASZE ZWYCIĘSTWO i ZADANIA PRZYSZŁOŚCI.

Zwycięstwo wojsk polskich nad Czerwoną Armją Rosyjską uwolniło ziemię naszą z pod najsromotniejszego najazdu. Niósł nam ten najazd zagładę narodowego bytu. Wróg nie krył się z tem, że zamierzał zwrócić Niemcom wszystko, co stanowiło łup zaboru pruskiego przed wielką wojną, poddać Warszawę i dawną Kongresówkę pod pięcioletnią okupację militarną krasnoarmiejcom, skolonizować ziemię polską dzikiem rosyjskiem chłopstwem i potem wcielić ją organicznie do Państwa Rosyjskiego.

Piekielny ten zamiar unicestwiony został genjuszem naszych dowódców i bohaterstwem naszego żołnierza. Jakkolwiek zakończy się wojna, jakiekolwiek będą granice, które zdobędzie dla naszego państwa wsparta zwycięstwem armji dyplomacja, to jedno jest już pewne, że niepodległości naszej nic już nie grozi. Ale przez długi jeszcze czas będziemy musieli walczyć z licznemi niebezpieczeństwami. Wróg nasz jest zbyt potężny niewyczerpaną liczbą materjału ludzkiego, zbyt uparty w swoich zaborczych i destrukcyjnych instynktach, zbyt bezwzględny i cyniczny w swoich metodach i systemach działania, aby można było już dzisiaj marzyć o spokojnem współżyciu z takim, jak on, sąsiadem.

Politycy zachodniej Europy łudzą się, że pod wpływem klęski, jaką ponieśli uzurpatorzy Rosji, dokona się tam wielka przemiana, że z dzisiejszego zamętu wynurzy się tam nowa liberalna, demokratyczna, konstytucyjna Rosja, z którą Polska będzie mogła żyć w zgodzie i przyjaźni. Zbyt dobrze znamy bezdeń rosyjską, aby się módz dać uwodzić temi złudzeniami. Musimy się liczyć tylko z tem, co jest dzisiaj i z bardzo prawdopodobną możliwością, że chaos teraźniajszy potrwa tam jeszcze lata całe. Tego rodzaju burze, jak ta, która została rozpętana przez rewolucje rosyjskie nie przemijają tak prędko. A tak jak obecnie rzeczy stoją, mamy na Wschodzie do czynienia nie tylko z tem wszystkiem, co nam od wieków z tej strony groziło, ale także z rzeczą zupełnie nową: z propagandą przewrotu cywilizacyjnego i moralnego, przyodzianego w pozory idei międzynarodowego komunizmu.

Wszystko to, co się działo podczas najazdu rosyjskiego, stanowi dowód, że propaganda ta zmierzała jedynie do osłabienia naszej narodowej odporności, dla tem wygodniejszego zniszczenia naszej niepodległości. Z tego punktu widzenia polityka państwowa polska musi przedewszystkiem traktować tę propagandę. Polska staje wobec bardzo trudnego dylematu. Wszystkie jej tradycje wymagają, aby szanowała każdy sposób myślenia. Nie chce ona być twierdzą reakcji, nie chce tamować drogi żadnym uczciwym, choćby fantastycznym i utopijnym ideom odrodzenia ludzkości i zaradzenia dzisiejszym brakom jej ustroju. Ale musi wymagać, aby pod pokrywką tych idei, nie przygotowywano zamachów, mających rozsadzić podstawy jej narodowej odrębności i państwowego bytu.

Myśleć w Polsce wolno, co się komu podoba, wolno nawet każdemu w granicach istniejących ustaw jednać zwolenników dla swojego sposobu myślenia. Nie wolno jednak nikomu działać przeciwko Polsce i jej najwyższym narodowym i państwowym interesom. To rozróżnienie musi być ściśle zachowane i ona stanowić musi o granicach, w obrębie których państwo zastosować musi wszystkie potrzebne środki ochronne przeciwko tym, których działalność nie może być w granicach Rzeczypospolitej cierpiana. Wymówka, że komunizm równe ma prawa do tolerancji w Polsce, jak każdy inny prąd ideowy i że myśli ludzkich i dążeń poprawy społecznej do więzienia zamykać nie można, nie może usypiać naszej czujności wobec podstępnej pracy wroga zewnętrznego.

Nie może być mowy o takiej postawie społecznej, któraby się opierała na porozumiewaniu się z wrogiem narodu przeciwko własnym rodakom i ich swobodnym postanowieniom o zasadach urządzeń państwowych. Maskarada podobna byłaby zbyt wygodnym środkiem do zabezpieczenia destrukcyjnej roboty przed kontrolą o interwencją państwa. To musi każdy dokładnie zrozumieć i jasno sobie uprzytomnić. Dopóki komunizm jest narzędziem politycznem w rękach Rosji do rozsadzania innych narodów i do ułatwienia zaborczych instynktów czerwonego imperjalizmu Rosji, dopóty sam siebie skazuje na rolę prądu występnego z polskiego państwowego punktu widzenia i na wszystkie konsekwencje, które stąd płyną.

Może przyjdzie kiedyś w przyszłości taka chwila, kiedy i u nas będzie można z pobłażliwością i tolerancją traktować tych, którzy będą się starali przekonać świat, że nie powinno być przedziałów narodowych i że równość społeczna powinna przybrać formę nawrotu do pierwotnych stadjów rozwoju ludzkości. Mogą sobie może na to pozwolić społeczeństwa potężne i bezpieczne. Nie może sobie na ten zbytek pozwolić naród, który dopiero przystępuje do budowy swego państwowego domu w warunkach tragicznie trudnych i wymagających przymusowego skupienia wszystkich swoich sił duchowych i fizycznych do jednego nad wszystko umiłowanego celu.

ANTONI LANGE.

NAUKA OBYWATELSKA.

Odbudowanie Polski nowe zadania postawiło przed narodem — i to zadania, do których u nas po większej części nikt przygotowanym nie jest. Nikt u nas w ciągu długiego okresu niewoli nie dotykał się mechanizmu życia nowoczesnych państw konstytucyjnych. U nas wszystko odbywało się z góry podług pewnych szematów wskazanych i bezapelacyjnych. Poznańczycy żyli w państwie dobrze zorganizowanem, ale sami byli od jego organizacji usunięci — i wszystkie urzędy ważkie a nawet niższe zajmowali tam Niemcy. Jedyny dostęp do urzędów i administracji krajowej mieli Galicjanie, ale niestety organizacja austrjacka była mocno przestarzała i bałamutna. Bądź jak bądź, zarówno Poznańczycy jak Galicjanie żyli w Europie i mają zmysł życia europejskiego, zmysł konstytucji, obywatelstwa, państwowości. Natomiast w szkołach była specjalna nauka w tym przedmiocie zwana *instruction civique*, *Bürger-Erziehung*, nauka obywatelstwa. — W naszych szkołach nauki podobnej nie było i ludność, zwłaszcza w Królestwie — stanęła wobec nowych zjawisk, w których jeszcze zorjentować się nie mogła.

Co to jest być obywatelem? Co to jest społeczeństwo? Co to jest naród? Co to jest państwo? Co to jest ojczyzna? Co to jest konstytucja? Co to jest sejm? Co to jest prawo? Co to jest sąd? Co to jest administracja? Co to jest policja? Co to są urzędy? Co to jest skarb, podatki, pożyczka państwowa? Co to są ministerja? po co istnieją? jakie ich kompetencje, jakie ich granice? Co to jest rząd? Co to jest forma rządu? — wszystko to są pytania, na które u nas mało kto potrafi dać odpowiedź — i to nietylko śród przeciętnej publiczności, ale nawet śród osób należących do rządu.

A z drugiej strony niema u nas przyjemniejszego sportu jak urąganie rządowi. Ba, gdybym to ja był ministrem, ho ho! — tak mówi każdy niemal, bo każdemu się zdaje że rząd sobie, a społeczeństwo sobie, jak to było za dobrych czasów cesarza Mikołaja.

Tymczasem okres ten, kiedy naród nie był odpowiedzialny za rząd, a rząd za naród — minęły bezpowrotnie. Rząd jest taki, jakim jest naród; naród musi rządowi pomagać. Niewola, w jakiej żyliśmy, dawała nam jedną swobodę: wszelka troska o organizację kraju była poza naszą sferą, poza naszą myślą i wolą. Dziś naodwrót: jesteśmy ludzie wolni, ale mamy obowiązki, które nam ten spokój wytrącają z duszy. Rząd to my — i niema dziś nikogo, coby nie był odpowiedzialny za swoje czyny, wobec społeczeństwa: czy to urzędnik czy minister, kupiec czy rzemieślnik, bankier czy fabrykant, chłop

czy robotnik — każdy jest istotą wolną, samodzielną, posiadającą pełnię praw i pełnię obowiązków; każdy jest obywatelem.

Ale jest to obywatel, który bardzo niedokładnie wie, co znaczy być obywatelem.

Dlatego dobrze się stało, że ostatnio zaczęto w tym przedmiocie wydawać podręczniki. Wyszły mianowicie dwie książki, każda w innym rodzaju, ale które się wzajem uzupełniają.

Jedna jest oryginalnie po polsku napisana, druga przełożona z niemieckiego. Pierwsza jest dziełem p. Heleny Witkowskiej i nosi tytuł: Nauka Obywatelska. Druga wyszła z pod pióra Fr. W. Förstera pt.: O Wychowaniu Obywatelskiem*)

Rozważymy każde po kolei z tych dzieł, a przekonamy się, jak pożyteczne zawierają się w nich wiadomości. — Książka p. Heleny Witkowskiej ma charakter podręcznika szkolnego i daje nam przedewszystkiem odpowiedzi na zasadnicze pytania, dotyczące istoty obywatelstwa, państwa, jego organizacji, dalej nauki o państwie wogóle, oraz dzieje poglądów politycznych, jakie wygłaszali pisarze polscy w dawnych czasach i w najnowszych. Zaczyna zaś pani H. W. od głównej kwestji, która stanęła przed nami; od tej przemiany, jaka się odbyła dzięki temu, że dotychczas byliśmy *poddani*, dziś jesteśmy *obywatele*. Ta różnica najlepiej nam wyjaśnia istotę obywatelstwa: obywatelem może być tylko człowiek wolny i godny wolności, ale trzeba się do wolności wychować. Nie odrazu stajesz się wewnętrznie wolnym człowiekiem i to jest złą stroną demokracji, że za wolnego uważa się człowiek, kiedy ogłoszono go wolnym. Człowiekiem prawdziwie wolnym jest ten, który sam nad sobą panuje, który jest władcą samem sobie, a tymczasem ludzie niedojrzali uważają za wolność — rozpętanie swoich namiętności i egoizmów. Bardzo słusznie Sokrates, pierwszy twórca nauki obywatelstwa — zaznacza różnicą pomiędzy swoją nauką, a nauką sofistów: on bowiem uczy, jak być obywatelem, gdy oni uczą, jak korzystać ze społeczeństwa i jego zasobów.

Widzimy tedy, jak głęboko w duszę ludzką sięga nauka obywatelstwa. Ale pozatem mamy cały szereg zagadnień czysto informacyjnych: w R. II autorka mówi nam, czem jest państwo; jak powstało i z czego się rozwinęło; jak się dzieli państwo; czem jest władza.

Celem państwa jest zapewnić bezpieczeństwo gromadzie ludzkiej zjednoczonej w ten lub inny sposób; dla przeprowadzenia tego celu państwo ma z jednej strony armję, z drugiej — administrację, policję i sądy. Armja zapewnia bezpieczeństwo w stosunku do sił zewnętrznych; administracja i t. d. zapewnia ład wewnętrzny, umożliwia sprawiedliwość, komunikację, rolnictwo i nauczanie niższe i wyższe i t. d. —

(Dok. nast.).

*) Naukę Obywatelską H. Witkowskiej wydała księgarnia M. Arcta. — Dzieło Förstera wyszło nakładem Gebethnera i Wolfa.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Porządek postępowania spadkowego z punktu ściśle prawnej procedury nie był ustalony nietylko w zakresie pierwotnym lecz i później. W razach spornych odwoływano się do statutu lub też do „Korrektury Pruskiej“. Za najbliższych spadkobierców uważano z stępujących krewnych (derceudent) — początkowo w równym stopniu mężczyzn i kobiety, następnie zaś linja męska przodowała przed żeńską. Krewni boczni mieli pierszeństwo wobec wstępnych krewnych (arceudent), którzy mieli prawo do spadku tylko w razie nieobecności braci i sióstr z ich z stępującemi.

Do spadkobrania przez braci i siostry stosowane było przez pewien czas prawo „Korektury Pruskiej“: „fraterfratri, soror sorori moritur“, które jednak zastąpiono następnie przez inne prawo, według którego w razie sukcesji majątku po matce bracia i siostry dzielone było porównu, w razie sukcesji po ojcu trzyczwarte przechodziło na braci, zaś jedna czwarta na siostry. Mąż, który przeżył żonę nie był uważany za jej spadkobiercę; stosunki majątkowe pomiędzy małżonkami w razie śmierci regulow ł kontrakt przedślubny oraz umowy o dożywotniem pożytkowaniu. Bezdziedziczność następowała w razie braku bocznych krewnych do 8-go stopnia.

W sferze prawa powszechnie obowiązującego, pojęcie o którem wogóle było na dosyć nizkim stopniu rozwoju wyrównują się wielce skomplikowane w swej konstrukcji umowy, mające na celu zamaskowanie pobierania niedopuszczalnych procentów. Zakaz prawa kanonicznego pobierania jakichkolwiek procentów wywołał cały szereg symulacyjnych umów, z liczby których zaszczepiła się w Polsce szczególniej umowa powrotnego kupna (Wiederkauf) — umowa fikcyjnej sprzedaży majątku z prawem wykupu przez sprzedającego (dłużnika); wypożytkowanie majątku stanowiło procenty. Umowa ta często komplikowała się jeszcze bardziej przez uzupełniającą umowę, na mocy której kupujący wydzierżawiał majątek sprzedającemu. W ten sposób majątek pozostawał w rozporządzalności dłużnika, który procenty wypłacał w formie czynszu dzierżawnego.

Specjalny typ umowy symulacyjnej co do wieczystego czynszu (causus perpetui), który powstał wskutek przeciwdziałania zapisom na rzecz kościoła. Olbrzymio się też upowszechniły w sposób zgoła swoisty umowy co do kaucjonowania majątków; konstytucje z r. 1588 i z r. 1755 zawierają już podstawy prawidłowego prawa hypotecznego.

Tyle uwag nasuwa się co do prawa cywilnego w Polsce, ulegającego różnym, jak spostrzegamy, niekorzystnym wpływom pod działaniem czynników pobocznych. Jednakże na pacznie się zdrowych i sprawiedliwych podstaw pierwotnych fundamentów rdzennego prawa z epoki piastowskiej wpływały też i czynniki wewnętrzne, wyradzające się z korupcyjnych w znaczeniu społecznem przywilejów jednego stanu—szlacheckiego. Stan ten stał się w państwie czynnikiem decydującym, zwłaszcza po wprowadzeniu elekcji królów. Monarcha przestał być wyobrażeniem najwyższej władzy, koncentrującej w swej dłoni równy podział wymiaru sprawiedliwości i stanowieniu praw bezstronnych, gdyż uzależniony był od Sejmów, znamienną większość w którym stanowiła szlachta. Zbyt szeroko i zachłannie pojęta przez nią wolność sprowadzała zarówno prawodawstwo krajowe, jak i kraj cały, do stopniowego upadku. Oczywiście był to proces bardzo przeciągły, a nie brak w niem objawów tężyzny, zarówno ze strony monarchów, jak i wszechwładnej większości narodu. Nie brak też po wszystkie czasy mężów opatrznościowych, którzy przerosłszy o głowy swych rówieśników częstokroć daremnie, często zaś owocnie wzywali naród do opamiętania.

Takim zwrotnym etapem w kształtowaniu się prawa polskiego był, jak zaznaczyliśmy. Statut Wiślicki, nieśmiertelne dzieło Kazimierza Wielkiego.

Ale już po jego śmierci (r. 1370) korona przeszła z dynastji Piastów na obcego monarchę Ludwika Węgierskiego, który wprawdzie zasłużył się wielce własnemu krajowi, dla Polski nie znajdował dosyć czasu i na zamku krakowskim bawił tylko doryweczo, więcej dla zabawy, niż sprawowania rządów krajem i najwyższego sądu. Polacy narzekali na niego słusznie. Pomimo narzekań potrafił on przecież wymódz na Polakach, że zapewnili następstwo tronu jednej z córek, pomijając potomstwo Piasta. Prawda, iż sprawiedliwość chciała, aby krzywdy wyrządzone przez Ludwika Polsce wynagrodziła je stokrotnie Jadwiga, ofiarna i wspaniałomyślna królowa, która narodowi polskiemu złożyła w ofierze Unję i spokój długotrwały z Litwą przez zamęźcie z Jagiełłą. Ludwik jednakże dopiął swego zamiaru podstępem: zjednał sobie panów polskich rozdawaniem urzędów i przekupstwem, a wielkopolan zastraszył żądaniem podatku, niepobieranego od lat kilkunastu: 12 groszy z łanu. Stał się popłoch w całym kraju: mnóstwo osób pojechało do węgierskiego miasta Kaszyc (Kaschau), gdzie przebywał Ludwik. Ten po długich prośbach i targach zgodził się na zmniejszenie podatku do 2 groszy z łanu, nadto zaręczył za siebie i następców, że nawet wczasie wojny żadne inne podatki i ciężary nakładane nie będą, bez przyzwolenia baronów i szlachty; wzajemnie baronowie i szlachta przyrzekli tron jednej z córek Ludwika. Na tych warunkach spisano pamiętny przywilej Koszycki (1374 r.), który ostatecznie usunął prawo dziedziczne dynastji Piastów i wprowadzał zasadę obieralności królów z domów obcych. Wielkopolanie opierali się temu układowi i nawet chcieli wyjechać z Koszyc, lecz gdy przed nimi zamknięto bramy — ulegli. Najgorliwiej Ludwikowi służyli panowie małopolscy, szczególniej Zawisza z Kurozwęk, biskup krakowski, a zarazem kanclerz; on to zapewne układał i napisał przywilej Koszycki.

Jagiełło, zaślubiwszy Jadwigę, która po śmierci ojca objęła tron polski (1384) rzetelnie spełnił przyjęte względem panów polskich zobowiązania. Ochrzcił Litwę i przyłączył ją do Polski w unji. Zabezpieczając sobie następstwo syna, po kilkuletniem oporze wobec panów i szlachty, zatwierdził jednak przywilej jedlińsko krakowski (1430 — 1433), w którym prócz powtórzenia dawniejszych żądań, był dodany sławny artykuł: „neminem captivabimus nisi iure victum“ t. j. zapewnienie, że szlachcic żaden nie będzie więzionym przed ukończeniem sprawy w sądzie i wydaniem wyroku, stwierdzającego winę.

Władysław III Warneńczyk (1434—1444) panował w Polsce z imienia tylko, w imieniu jego bowiem rządzili dostojnicy wielopolscy i małopolscy. Wytworzyło to zamęt w kraju, zawiść i waśnie. Poległ król pod Warną, nie przynosząc krajowi ani prawom jego żadnego dorobku.

Natomiast rządy następcy jego Kazimierza IV-go Jagiellonczyka, acz z wahaniem przyjęte w r. 1447, przyniosły Polsce odzyskanie Pomorza i Prus. Ziemie te równouprawnione były całkowicie z Polską, a Gdańsk pozyskał nadto „przywilej Kazimierzowy“, mocą którego mógł się cieszyć nietylko zupełnym samorządem w sprawach wewnetrznych lecz pozyskał oboczne prawa polityczne nazewnątrz. Podczas wojny pruskiej Polska wprawdzie zyskała Pomorze i nabyła biskupstwo Warmińskie w środku Prus litewskich, ale pochłonęła wielkie sumy i zaciężyła na kraju. Wskutek skarg w obozach, król dla załagodzenia szlachty, widział się zmuszonym wydawać Statuty Nieszawskie ze szczegółowemi opisami co do Sądownictwa, sprawowania urzędów, obowiązków mieszczanina, chłopa, żyda i t. d. Najważniejszem w skutkach okazało się przyrzeczenie, że król nie będzie wydawał nowych praw, ani powoływał ziemian pospolitem ruszeniem na wojnę, bez zjazdu ziemskiego. W istocie odtąd, co roku, albo i częściej, zwoływane były sejmiki w pojedyńczych ziemiach, lub generalne w prowincjach (małopolskiej, wielkopolskiej, ruskiej), a nawet zjazdy ogólne z całej korony jak np. 1459 r., w Piotrkowie. Król naradzał się z senatorami, szlachta była przytomna obradom i życzenia swoje wypowiadać mogła, chociaż do konkludowania, czyli decydowania spraw przypuszczaną jeszcze nie była. W taki sposób powstał Sejm szlachecki, do którego weszli także wielmoże, stanowiący radę królewską. W sejmie stanowili izbę senatorską, szlachta zaś—izbę poselską. Dotychczasowa wszechwładza wielmożów została złamana, a że Sejm nie był jeszcze całkowicie uorganizowany Kazimierz Jagiellończyk pozyskał większą władzę, aniżeli wszyscy jego poprzednicy od śmierci Kazimierza Wielkiego.

Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, syn jego Jan I Olbracht, pomimo przeciwstawienia się mu Piastów mazowieckich, Janusza i Konrada, uzyskał przewagę nad niemi i koronę polską. Lecz niepodobna było wykonać już jakiegokolwiek planu bez szlachty, albo przeciwko szlachcie, gdy się otrzymało koronę z elekcji, gdy naród nie poczuwał się do lojalnej wierności względem całej dynastji Jagiellonów, a związek z Litwą był w owej chwili rozerwany. Więc też Jan Olbracht mógł nieinaczej otrzymać na wyprawę przeciw turkom i krzyżakom hufce pospolitego ruszenia, jak za cenę nadań, ponętnych dla stanu szlacheckiego.

(d. c. n.)

FRANCISZEK REINSTEIN.

Policja a mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Na podstawie nie ogłoszonych, drukiem materjałów z akt cechów rzemieślniczych warszawskich.

(Ciąg dalszy).

Art. XXV. Majster cechowy ma pierwszeństwo w młynie przed osobami postronnemi i wolno mu było cudze ziarno z kosza wyrzucić a swoje wsypać.

Art. XXVI Piekarze nie cechowi lub przekupnie, mąkę i zboże na targach mogą kupować dopiero od godz. 10-tej z rana, gdy bracia cechowi już kupno załatwią.

Wszystkie te i tym podobne przepisy, zawsze były podawane do podpisu królewskiego.

Przepisy o hygienie i obyczajności.

Ustawy o czystości i zdrowiu rzemieślników, oczywiście, musiały iść w parze z ówczesnemi pojęciami o hygienie i zgodnie z rozwojem wiedzy lekarskiej tych czasów. Jeżeli lekarz naczelny wojska polskiego z epoki Kościuszki, dr. Michał Bergonzoni, kołtun (plica polonica) uważał jako chorobę niezależną od czystości ciała, zaś jeszcze w r. 1825 większą część chorób w szpitalach warszawskich „leczono" upuszczaniem krwi, rubaszna drastyczność przepisów z XVI w. dziwić nas nie powinna. Najważniejszem jest że policja obyczajowo - sanitarna reprezentowana przez magistrat, już wtedy dążyła do zapobiegania złemu, środkami odpowiedniemi czasom.

W przywilejach z r. 1505 dla cechu krawców warszawskich, pomiędzy innemi powiedziano:

Art. 17. A gdyby towarzysz (czeladnik) opiwszy się w karczmie, kucharkę majstra swojego, jakiemkolwiek obyczajem obraził, wrąb wosku (świeca na ołtarz lub na procesję) dać ma.

Art. 20. A jeśliby który z towarzyszów albo z pachołąt upiwszy się, śpiąc u Mistrza vomito czynił, albo co inszego na łożu niepoczciwego, taki Mistrzowi wrąb wosku przepadnie.

Art. 21. W Kart, Kostek, w niedzielę igrać nie ważył się pod dwiema wrąbami wosku.

Art. 30. Towarzysz albo pacholę robiąc u Mistrza, ma dwa razy na tydzień mieć łuk (ług) do głowy mycia.

W połowie XVI w. magistrat lwowski wydał rozporządzenie (Jędrzej Moraczewski „Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej. Poznań 1844), które miało na celu zaprowadzenie w jatkach rzeźniczych tamtejszych, czystości i hygieny.

Według brzmienia tejże uchwały, rzeźnik, któryby w jatce żonę obił, podlegał karze. Nie wolno mu było pokazywać się na ulicy w sukni zarzuconej nie na rękawy lub z fartuchem u pasa. Był obowiązany utrzymywać czystość i porządek nie tylko w jatce lecz i przed nią, na ulicy; bydło wolno było bić tylko za miastem. Nie mógł rozcinać wieprza wągrowatego i sprzedawać mięso na sztuki, ale musiał go wystawić w całości pod tablicą z napisem że wągrowaty. Tylko pod tym warunkiem mógł go zbywać. Bydła niezdrowego nie wolno było przyprowadzać na targi i żaden rzeźnik nie miał prawa kupować. Nad wykonaniem przepisów czuwali wyznaczeni z bractwa rzeźniczego „cudzarowie" (Zuschauer—nadzorca).

Z innych przykładów dbałości ustawodawców o czystość i dobre obyczaje, można zacytować art. XII ustawy dla piekarzy:

Nie będzie wolno żadnemu czeladnikowi kłaść się w obuwiu na łóżku, co gdyby uczynił, trzy szóstaki służebnej Magistrowskiej dać powinien: „a jeżeliby innym sposobem na łóżku nieczysto się sprawił, uznawszy winę i szkodę zmiarkowawszy, karany być powinien".

Art. XIV: żaden w gospodzie niemą grać w karty drożej jak na grosz.

Art. XV: Broń wszelką albo grot oddać na przechowanie matce gospodniej, a gdyby wszedłszy do gospody z bronią, zaraz był częstowany, będzie mu się godziło stojący wypić a potym zaraz broń odjąć i dać do schowania.

Przepisy sanitarne, już zacytowane i wiele innych, jakiemi są przepełnione ustawy cechowe, nie wpływały bynajmniej na ustalenie w mieście ciasnem i pozbawionem urządzeń choćby najelementarniejszych warunków hygienicznych.

Z tego powodu Warszawę stale nawiedzały „morowe zarazy", które dziesiątkowały ludność i przepełniały zwłokami cmentarze śródmiejskie co jeszcze bardziej sprzyjało zapowietrzaniu miasta. Mało oświeceni medycy nawet jeszcze w początkach XVII w. przyczynę zarazy składali na rozmaite zjawiska zupełnie uboczne.

Typowym przykładem jest klęska „morowego powietrza" *) według relacji historyka i badacza przecież światłego:

„Około Ś-go Jakuba 1712 r. czeladnik kuśnierski przybyły z Krakowa do Warszawy, w gospodzie swego cechu za Bernardynami, okazywał i przedawał baranki, te nieszczęściem były zapowietrzone, co wywołało zarazę w mieście. Klęska wywołana jeszcze z innych przyczyn (? !) trwała do jesieni, a ci którzy przechorowali dymienicę (tak nazywano zarazę, nawias Gołębiowskiego) odziedziczyli majątki i domy właściciel pozbawione".

Można sobie wyobrazić, jak szerokie rozmiary przybrała klęska, jeżeli pozostali przy życiu stawali się właścicielami majątków i nawet domów obywateli, którzy pomarli.

Wogóle, na ulicach i ciasnych podwórzach kamienic skupionych w jednem miejscu, musiały panować nieporządki wprost straszliwe. Bo chociaż ustawa dla karczmarzy zabraniała „wylewać nieczystości i odchody za rynsztok na ulicę", rozkaz jak wiele innych pozostawał martwą literą prawa.

A toć wszak nawet w pałacach wielkopańskich, kanały z kuchen do pomyj i literalnie wszystkich nieczystości, odprowadzano w głąb fundamentów, bez żadnego odpływu. Wyobraźmy jakie tam straszne były warunki sanitarne i jak na tem cierpiało zdrowie miasta.

Nie lepszy, nawet trudny do uwierzenia nieporządek i brud bywał w kuchniach największych panów. Kitowicz, historyk obyczajów z czasów saskich, przytacza następujący niepopętny obrazek niechlujstwa:

„Gęś czarną... zaprawiano tak: kucharz upalił wiecheć słomy na węgiel, w niedostatku czystej, z buta czasem naprędce wyjętej; przydał do tego łyżkę lub więcej miodu praśnego... a zatem stała się gęś czarna... podczas największych bankietów używana". Dodaje tenże autor, iż do farbowania galaret i przyprawy cukrów używano t. zw. „tarnosolis" czyli „zdziery starych koszul i pludrów, które ga... zowią". Powiada, iż woda w których je myto i farbowano, była jeszcze brudniejsza niż owe brudne „zdziery".

W tejże epoce, damy z najwyższego towarzystwa używały proszków i płynów do wytrucia pasorzytów, które pod ich nastrzępionemi perukami się gromadziły.

Gdzież tu w podobnych warunkach można było wymagać czystości i spełniania nakazów sanitarnych wśród mieszczan ciężko pracujących?

Istniał jednakże przepis przez wszystkie cechy bez wyjątku ściśle obserwowany, którego najlżejsze nawet przekroczenie było poczytywane za zbrodnię, karana wysokiemi karami, nawet banicją.

(D. c. n.).

*) Łukasz Gołębiowski — „Opisanie historyczno-statystyczne Miasta Warszawy". Warszawa 1827, str. 57.

HENRYK CEDERBAUM. 16)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Aresztowani uczestnicy demonstracji ulegli karom administracyjnym. Wszczęte przez urząd prokuratorski dochodzenie o tym wypadku jak również z powodu wprowadzenia do kraju i rozszerzenia w nim proklamacji rewolucyjnych — nie doprowadziło do żadnych wyników. Dochodzenie ujawniło, że student, Ciągliński dał dwie proklamacje dwóm kolegom, ale pozatem ani tych, którzy proklamacje rozdawali, ani tych, którzy urządzili demonstrację 17 kwietnia, wykryć nie zdołano pomimo wszelkich przedsięwziętych środków.

W sprawie powyższej przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło wiele szczegółów życia wewnętrznego studentów uniwersyteru warszawskiego, co w związku z danemi o organizacji i działalności kółek studenckich, danemi, które udało się zebrać podczas śledztwa o demonstracji z powodu stulecia konstytucji 3 maja 1791 roku, daje możność utworzenia sobie pojęcia o ruchu rewolucyjno-polskim wśród kształcącej się młodzieży. Grała ona niepoślednią rolę w ogólnym przeciwpaństwowym kierunku społeczeństwa.

Na listę studentów uniwersytetu warszawskiego zapisują się w przeważnej ilości młodzieńcy, którzy ukończyli gimnazja okręgu naukowego warszawskiego. Wychowani w twardej szkole, nie dopuszczającej do jakichbądź przejawów narodowych i dążącej do tego, ażeby nie tylko nauczyć języka rosyjskiego, lecz i wpoić poszanowanie dla imienia rosyjskiego, młodzi ludzie, którzy przy sprzyjających okolicznościach przebywają w uczelni lat osiem, powinniby — takby się zdawało — wychodzić ze szkoły przynajmniej bez gniewu i nienawiści do wszystkiego co rosyjskie. Tymczasem rezultaty wypadają zgoła inne, Z chwilą otrzymania świadectwa dojrzałości, młodzieńcy przeobrażają się: posłuszni, akuratni wykonawcy wszystkich wymagań zwierzchności szkolnej, zrzucają maskę obłudy i stają w opozycji do władz naukowych; jawnie a demonstracyjnie nie chcą mówić po rosyjsku i odsuwają się od kolegów — rosjan; w wyobraźni ich pojęcia o rosjanach utożsamia się z pojęciem o tych wychowawcach, którzy prześladowali ich za posiłkowanie się w gimnazjach językiem ojczystym i za wszelki, najniewinniejszy nawet przejaw uczuć narodowych i których wskutek tego na przekór samym sobie i pomijając nawet wpływ otoczenia rodzinnego wytwarzali w dzieciach poczucie solidarności narodowej. Odgrodzeni w ten sposób od ciała nauczycielskiego, rozwijały w sobie dzieci i młodzieńcy te zaczątki patrjotyzmu polskiego, które później w kółkach studenckich znajdowały pełny swój wyraz. *)

Do „kółek studenckich" zapisywali się c., którzy ukończyli dane gimnazjum i dlatego noszą one nazwy „kółko siedleckie", „kółko lubelskie" i t. d. Jeżeli zaś wychowańców danego gimnazjum jest dużo, to wówczas tworzy się kilka kółek pod tą samą nazwą: jest np. kilka warszawskich i kaliskich. Każde kółko wybiera „delegata", zarządzającego sprawami jego i będącego pośrednikiem pomiędzy nim a instytucją wyższą, komitetem administracyjnym, który dawniej nosił nazwę „koło studenckie". Główny cel kółek polega na samokształceniu się i wzajemnej pomocy materjalnej, w pierwszym rzędzie przez dostarczanie korepetycji. Członkowie każdego kółka obowiązani są zbierać się co tydzień lub dwa rązy na miesiąc w celu czytania wspólnego i dyskutowania o sprawach bieżących. Naturalnie, że polityka gra dużą rolę w dyskusjach: rozpatrywane bywają często kwestje o charakterze socjalistycznym i polsko-patrjotycznym i odczytywane różne książki zakazane. Wpływ decydujący na życie studenckie i na kierunek młodzieży uniwersyteckiej ma „komitet administracyjny". składający się z 12 członków, wybierany corocznie przez wszystkich studentów, należących do kółek. Komitet wybiera wydawców kursów profesorskich, stara się o urządzenie na rzecz niezamożnych studentów koncertów, balów i t. p., reguluje stosunki studentów do władz uniwersyteckich i stanowi o potrzebie udziału kółek przy tej lub innej okoliczności mającej znaczenie ogólno-narodowe, jak np. protest przeciwko przedstawieniom trupy rosyjskiej, zemsta za umieszczenie w gazetach wzmianek, potępiających prostest, udział w demonstracjach i t. d. Całą działalność tego komitetu ożywia krańcowa polsko-patrjotyczna tendencja i fanatyczny brak tolerancji względem wszystkiego co jest rosyjskie; każdy krok ku zbliżeniu się do studentów-rosjan, a nawet posługiwanie się językiem rosyjskim w rozmowach prywatnych, komitet karci surowo, przyczem najzajadliwszymi patrjotami są studenci żydzi, urodzeni w Królestwie, mianujący się „polakami wyznania mojżeszowego".

(D. c. n.)

*) Czyż potrzeba lepszej krytyki rosyjskiego systemu nauczania w Polsce? (Przyp. tłomacza).

Rozwój prostytucji i nadzór nad nią.

Napisał Dr. WACŁAW MĘCZKOWSKI.

(Dalszy ciąg).

Nowa faza ciężkich prześladowań spadła na prostytutki od zarania wieków nowożytnych, w okresie renesansu. W końcu wieku XV i początku XVI począł się szerzyć w Europie przymiot (syfilis). Choroba ta, sprowadzona jakoby z Ameryki przez Krzysztofa Kolumba (co zresztą jest kwestjonowane), rozszerzyła się w straszny sposób po całej Europie, a przebieg jej był niezmiernie ciężki, jakiego my teraz nie widujemy, a jaki zdarza się tylko w niektórych krajach (Madagaskar). Społeczeństwa europejskie wierzyły początkowo, że groza strasznej choroby sprowadzi wstrzemięźliwość płciową, podobnie jak dziś usiłuje się groźbą choroby wenerycznej powstrzymać młodzież od stosunków płciowych. Lecz namiętność płciowa każe zapominać o wszystkiem. Nadzieje, jakie w tym względzie pokładano na grozie syfilisu, zawiodły. Nierząd trwał, rozwijał się, a jednocześnie syfilis grasował w straszny sposób. Wobec strasznego spustoszenia, jakie choroba ta powszechnie sprawiała, przedstawiciele władzy zdecydowali znów, że najskuteczniejszym środkiem zaradczym będzie zwalczanie prostytucji drogą kar. I zaczęły się znów straszne prześladowania nierządnic. Nie stosowano może już tych dzikich kar mrocznego średniowiecza; ograniczano się częściej do chłosty, więzienia, konfiskaty mienia, banicji, lecz zdarzały się i tortury i obcinanie uszu. Wszystkie te represje, wszystkie tak pojmowane środki walki z syfilisem pozostały równie bezskuteczne, jak w średniowieczu wycinanie narządów płciowych, wlewanie do gardła rozpalonego ołowiu i t. p. Przeciwnie, kary te znacznie pogarszały niebezpieczeństwo, zmuszając chorych do ukrywania się.

O racjonalnej walce z syfilisem nie było mowy. Zakładano wprawdzie w różnych miastach specjalne szpitale, lecz były to nie tyle zakłady lecznicze, ile raczej składy, w których umieszczano nieszczęśliwych chorych i trzymano do śmierci. Szpitale też większego wpływu w walce z syfilisem nie wywarły.

———

Taki stan trwał do końca XVIII wieku, do Rewolucji Francuskiej.

Przez te 18 strasznie długich wieków społeczeństwa europejskie nie zdobyły się na nic innego nad karę. Wielokrotne przekonywania się, że kary zawodzą, nie powstrzymywały od stosowania coraz to nowych i ostrzejszych. Czyniono niekiedy folgę, by później, zapominając o doświadczeniu lat ubiegłych, wrócić do tychże metod, tychże kar. I kiedy chodziło o walkę ze straszną chorobą zakaźną, z syfilisem, znaleziono również jeden tylko środek—karę. I znów bezskuteczność tego środka nie nauczyła ludzi niczego. A co wreszcie podkreślić należy jako fakt znamienny: kobietę defloruje mężczyzna; mężczyzna ją wciąga w nierząd i utrzymuje w jego szponach; mężczyzna zaraża kobietę chorobą weneryczną—wszystko, cokolwiek jest związane z nierządem, dzieje się zawsze przy udziale i mężczyzny i kobiety. A jednak wszystkie prześladowania, wszystkie kary w ciągu 18 wieków dotykały tylko i wyłącznie kobietę. Mężczyzna był karany tylko w razie cudzołóstwa: bo w tym razie naruszone są interesy drugiego mężczyzny, zostaje obrażony sakrament małżeństwa; zwłaszcza kara za cudzołóstwo dla świata średniowiecznego była usprawiedliwiona i zrozumiała, gdy chodziło o obrażoną część zdradzonego rycerza.

———

Zanim przejdziemy do wieku XIX, musimy kilka słów powiedzieć, jak działo się w tym względzie w Polsce.

Rzecz prosta, że Polska, żyjąca kulturą zachodnio-europejską, nie odbiegała daleko od obyczajów i poglądów innych krajów europejskich.

W Polsce prostytucja szerzyła się od czasów najdawniejszych. Kronikarz Dytmar wspomina o surowych karach, stosowanych względem kobiet, oddających się nierządowi. Począwszy od ustawy legata papieskiego Filipa Firmana z r. 1279, wszystkie przepisy prawne zakazują uprawiania nierządu: kategorycznie tego wymagają statuty Mazowieckie, statut Litewski, prawo miejskie i t. d. Niewątpliwie jednak w praktyce nie stosowano tak barbarzyńskich kar, jak na Zachodzie. A jeśli zdarzały się pojedyncze fakty, to były to tylko luźne epizody. Miękka natura słowiańsko-polska nie mogła się wprost zdobyć na systematyczne stosowanie ostrych środków. Prawo miejskie pozbawia kobietę, uprawiającą nierząd, dobrej sławy, lecz nie usuwa od dziedziczenia, o ile jest niezamężna, aby niedostatek materjalny nie przyczyniał się do uprawiania nierządu. Natomiast mężatka—pozbawiona jest i majątku swego. Według ustawy Filipa Firmana, jeśli kto, pomimo napomnienia kapłańskiego, utrzymuje u siebie nierządnicę, wstęp do kościoła zostaje wzbroniony obojgu, a nawet oboje zostają wypędzeni z miejsca zamieszkania. W roku 1692 Jadwiga Mystowska z Warszawy za nierząd zostaje skazana na plagi i wygnanie z miasta.

W artykule wojennym hetmańskim z r. 1609 czytamy: „Białogłowy wszeteczne, aby za wojskiem nie szły, a szynkarze i szynkarki, aby ich przy karczmach nie przechowywały y zgoła, aby ich nigdzie nie było. Y żadna białogłowa ma być jedno z mężem własnym. O czem gdyby była wątpliwość, będzie powinien dać wywód mąż, że jest własną żoną y pewną wiadomością tą ukazać, a gdyby się okazało inaczey, y on y ona od woyska będą wyświeceni y u pręgierza sieczeni.“ Przepis ten jednak zbyt ściśle stosowany widocznie nie był, bo za wojskiem ciągnęły kobiety. Starowolski w swym „Prawym Rycerzu“ mówi: „Wielka to niesprawiedliwość, że rycerz, na parę koni służąc, rydwan z sześciu koni ma, w którym się nierządnica jego wozi.“ (D. c. n.).

KAROL PENKALA.

Urząd policyjny dla małoletnich przy Dyrekcji Policji w Wiedniu.

Nawiązując do wywodów dr. K. Szczepańskiego w „Uwagach“ o „aresztach policyjnych dla małoletnich“, chciałbym wskazać na kilka zasad z zakresu działania Urzędu policyjnego dla małoletnich w Wiedniu.

Celem planowego zwalczania zaniedbania, zdziczenia i zdemoralizowania pośród dorastającej młodzieży już od pierwszego lutego 1909 r. przy oddziale dla spraw domu więziennego istniał referat opieki policyjnej nad młodocianymi. W grudniu 1917 r. został on przekształcony na osobny wydział—na „Urząd policyjny dla małoletnich“.

Do zakresu działania urzędu tego należy:

zbieranie wszystkich odnośnych ustaw, rozporządzeń i orzeczeń władz naczelnych, jakoteż wszystkich ważnych wiadomości z dzienników i perjodycznie wychodzących pism tyczących się ochrony dzieci i opieki nad niemi;

rejestracja zasługujących na uwagę urządzeń dla opieki nad młodocianemi i dziećmi w całym kraju, oraz tych zakładów i stowarzyszeń zagranicznych, które zagranicą udzielają opieki i pomocy nieletnim miejscowym, lub które przyjmują własnych poddanych, przytrzymanych w Austrji;

zbieranie odnośnego materjału dostarczonego przez wydziały dyrekcji policji i komisarjaty obwodowe o karalności, zaniedbaniu, zdziczeniu, krzywdzeniu i nędzy młodzieży, opracowanie statystyczne tego materjału i zużytkowanie jego dla wniosków do prezydjum, dla sprawozdań do władz przełożonych i dla informacji władz opiekuńczych, krajowych, gminnych i szkolnych;

porozumiewanie się z zakładami prywatnymi i stowarzyszeniami dla ochrony dzieci i opieki nad niemi i ich użycie dla celów opieki policyjnej nad młodocianymi;

wspieranie działalności opiekuńczej komisarjatów obwodowych przy ważniejszych czynnościach urzędowych, tyczących się młodocianych;

kontrola referatu dla spraw młodocianych przy komisarjatach obwodowych i nadzor wspólny nad wałęsającemi się dziećmi i młodzieżą koło dworców kolejowych, na targach, plantacjach publicznych, przed budynkami szkolnymi i kinoteatrami—nad przedstawieniami dla młodzieży w teatrzykach, cyrkach i kinoteatrach pod względem ich wpływu na dzieci i młodocianych — nad dopilnowaniem wykonania rozporządzeń władz administracyjnych w sprawach tyczących się nieletnich;

wyszkolenie i kontrola opiekunów policyjnych płatnych;

zajęcie się w porozumieniu z odnośnymi urzędami wszystkimi, z jakiegobądź powodu przytrzymanemi i do domu więziennego dostawionemi dziećmi i młodocianymi (z wyjątkiem osób, którymi się zaopiekować powinno biuro dla spraw obyczajowych), ich przyjęcie pod opiekę i nadzór wspólny nad ubikacjami dla nieletnich w domu więziennym policyjnym;

rejestracja dzieci krzywdzonych i zaniedbanych, jakoteż wykonanie odnośnych postanowień opiekuńczych. Przeprowadzenie karnych czynności urzędowych należy do poszczególnych komisarjatów, w niektórych tylko ważniejszych wypadkach do biura bezpieczeństwa;

przegląd prasy w porozumieniu z biurem prasowem i bezpieczeństwa publicznego śledzący ogłoszenia o adoptacji i przyjęciu dzieci na wychowanie oraz przeprowadzenie potrzebnych zarządzeń w sprawach opiekuńczych;

dawanie opinji w sprawach wątpliwych co do dopuszczalności przedstawień dla młodzieży w teatrykach i kinoteatrach na żądanie biura prasowego i administracyjnego;

udzielanie odpowiednich wyjaśnień na zapytanie władz, stowarzyszeń, rodziców i opiekunów w sprawach ochrony dzieci i opieki nad nieletnimi i pośrednictwo pomiędzy osobami interesowanemi a stowarzyszeniami i urzędami;

kierownictwo przytułku policyjnego dla dzieci aresztowanych Przytułek ten ma przedewszystkiem na celu nie dopuszczać do przytrzymania dzieci i w pewnych okolicznościach także młodocianych do lat 18 w aresztach policyjnych i ma z reguły służyć jedynie jako schronienie na jedną noc do czasu, aż zakłady opieki nad nieletnimi, bądźto rządowe, bądź miejskie lub prywatne zajmą się nimi Nie przyjmuje się jednakowoż do przytułku zakaźnie chorych, prostytutek notorycznych i awanturników.

Opiekę policyjną roztacza się w szczególności nad młodocianymi opuszczonymi, bezdomnymi, włóczęgami i żebrakami, więźniami i przeznaczonymi do domu poprawy.

Prócz tego stworzono przy dyrekcji policji radę przyboczną dla spraw, tyczących się nieletnich. Należy do niej przedstawiciel referatu państwowo-policyjnego, referent dla organizacji i kontroli, przedstawiciele: inspektoratu centralnego, referatu ajentów policyjnych, departamentu sanitarnego, biura dla spraw obyczajowych, oddziału dla spraw domu więziennego, biura bezpieczeństwa publicznego, biura prasowego, biura administracyjnego, biura dla spraw stowarzyszeń i urzędu dla małoletnich. Zajmuje się ona opracowaniem zasadniczych zagadnień z dziedziny ochrony dzieci i opieki nad małoletnimi.

U nas dotychczas w żadnym z trzech zaborów niema podobnych urządzeń a konieczność ich zaprowadzenia jest chyba przekonywująca. Wielkie pole działania miałyby tu organizacje społeczne, nadmieniam tylko R. G. O. (Rada Główna Opiekuńcza) i małopolskie T. O. M. (Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą); ale i rząd, a w szczególności ministerstwo pracy i opieki społecznej, ministerstwo zdrowia publicznego i ministerstwo sprawiedliwości musiałyby dopomóc społeczeństwu.

A. FRUCHTMAN.

Kontrola i ocena produktów spożywczych.

(Ciąg dalszy)

Nie nadają się do użytku, a więc do sprzedaży piwa, o własnościach następujących: 1) kwaśne, zawierające kwas octowy, do zneutralizowania którego chemik zużyć potrzebuje zasady w stosunku 3.100 ccm. 2) zwietrzałe, gdy brak mu piany, tworzącej się przy ulatnianiu pęcherzyków kw. węglowego; 3) o smaku budzącym obrzydzenie i zapachu odmiennym; 4) nieprzefermentowane, zwykły stopień fermentacji wynosi 48% i więcej. Piwa z fermentacją niżej 44% mogą powodować zaburzenia żołądkowo-kiszkowe; 5) mgliste t. j. takie, które nie są połyskująco-przezroczyste. Organy kontrolujące powinny tu mieć na względzie, że tworząca się na zewnętrznej powierzchni szklanki rosa może prowadzić do mylnych wniosków o przezroczystości piwa, i dla tego należy rosę zetrzeć.

Zafałszowania piwa polegają na: domieszce resztek pozostałych ze świeżem piwem, domieszce wody do piwa, mieszaniu piwa wyższych gatunków z niższemi.

Jako niedozwoloną domieszkę do piwa, zwłaszcza w zakładach (piwiarniach) podrzędnych, wymienić należy proszek musujący i odkwaszający (sodę), którego dodatek ma na celu zamaskowanie kwaśnego piwa, jego odświeżenie. Dla konserwowania piwa dodaje się kwas salicylowy, dla nadania mu goryczki-wronie oko, dla nadania barwy-cukier palony. W tym ostatnim przypadku tworzaca się u wierzchu piana posiada barwę lekko żółtą.

Oczywiście, wszystkie inne zafałszowania, jak domieszka gliceryny i sacharyny dla nadania słodyczy, mąki muszkatołowej—dla nadania aromatu, surogatów chmielu i t. p. może wykryć chemik, któremu próby w ilości 3—5 litrów przesyłamy do zbadania.

Wódka. Duże zadanie wyrasta dla organów kontrolujących w dziedzinie nadzoru nad sprzedażą wódek, t. j. napoju — używki*) z zawartością 30—40% alkoholu.

Kontrola rozciągać się tu winna w kierunku następującym: 1) czy nie istnieje podejrzenie domieszki wody; 2) domieszki substancji o ostrym smaku i wreszcie 3) domieszki denaturatu.

Dla określenia domieszki wody, o ile wódka składa się wyłącznie z alkoholu i wody, posiłkować się można przyrządem, zwanym alkoholometr, do którego dodawana bywa tabela korekcyjna, pozwalająca na natychmiastowe odczytanie zawartości wody w wódce. Domieszki inne muszą być badane przez chemika.

Koniak otrzymuje się wyłącznie z wina drogą destylacji i zawiera conajmniej 38 części alkoholu. Czysty koniak jest bezbarwny; barwy swej nabiera dopiero przez przechowywanie go w beczkach dębowych, wyciągające z drzewa żółty barwnik.

Rum przyrządzany bywa z melasy cukrowej, poddawanej fermentacji, po dodaniu uprzedniem wody do niej. Kraje produkujące rum, są to Jamajka, Barbaros, Kuba, Porto-Rico, Guayana. Rum wysyłany stąd posiada bardzo wysoką zawartość alkoholu, którego ilość zostaje na miejscu obniżoną do 50%.

Arak przyrządzony bywa z ryży lub główek kwiatowych palmy kokosowej. Przy otrzymywaniu araku z ryżu, jak to ma np. miejsce na Jawie, do ryżu dodają melasy cukrowej. Na Ceylonie przyrządzają arak wyłącznie z soku palm kokosowych. Zawartość alkoholu w nim wynosi około 60%.

Tu jeszcze wspomnieć wypada o likierach otrzymywanych z alkoholu przez dodanie wyciągów roślinnych lub owocowych, olejków eterycznych i essencji z domieszką cukru lub bez niej (słodkie i gorzkie likiery). Szczególnie cenione są likiery następujące: benedyktyński, chartreuse, curaçao, allasch, absynt.

Podczas fermentacji alkoholowej, oprócz właściwego alkoholu, zwanego, zgodnie z jego składem chemicznym, aethylalholem, tworzą się jeszcze produkty poboczne fermentacji i destylacji, a mianowicie aldehydy oraz wyższe alkohole. Pod wpływem obecności tych właśnie produktów pobocznych, oznaczanych mianem „fuzli", zmienia się jakość pojedynczych gatunków napojów alkoholowych. Nadmiar ich pogarsza w wysokich stopniu wartość ich.

Określenie zawartości „fuzli" należy do chemików.

Likiery oraz gorzkie wódki, przyrządzane zazwyczaj z czystego, rektyfikowanego alkoholu kartoflanego wolne są od fuzli.

VIII.

Woda do picia i do użytku domowego. Jako woda do picia i do użytku domowego znajduje zastosowanie woda deszczowa, źródlana, gruntowa, rzeczna i z jezior.

Z punktu zdrowia publicznego nie każda z wyżej wymienionych wód nadaje się bez ograniczeń do picia oraz do użytku domowego. I dlatego nader ważnem i wdzięcznem zadaniem organów kontrolujących jest zwracanie szczególnej uwagi na własności wody, jako artykułu spożywczego o wysokiem znaczeniu, którego spożycie dosięga wielkich rozmiarów.

Szczególne żądania stawiać należy względem wody w zabudowaniach szkolnych, gmachach publicznych, w zabudowaniach, mieszczących rozlewnie mleka, serownie, browary, piekarnie, masarnie, fabryki wód mineralnych i napojów chłodzących.

Wymagania, stawiane w ogólności wodzie do picia oraz użytku domowego, są następujące.

Woda powinna być jasna i przezroczysta, bezbarwna i bez zapachu, czysta, zimna, orzeźwiająca. Ciepłota jej w rozmaitych porach roku nie powinna przekraczać 12°C.

Zanieczyszczenia wód mają pochodzenie rozmaite: mogą uledz zanieczyszczeniu wskutek odpadków zwierzęcych (doły do śmieci, kupy nawozu), kału ludzkiego (doły kloaczne), odpadków domowych, ścieków zakładów przemysłowych, składowych części rur wodociągowych (ołów, cynk).

Badanie chemiczne wody oraz ocena zdatności jej do picia i użytku domowego należy do rzeczoznawcy - chemika. Przedwstępne jednak badanie na miejscu mają obowiązek wykonywać organy kontrolujące, które stwierdzają barwę, przezroczystość, ciepłotę oraz smak i zapach.

Badanie na barwę wykonywamy w bezbarwnym cylindrze szklanym, ustawionym na białym papierze, do którego wlewamy 50—100 cm. wody. Wodę obserwujemy z góry.

Na przezroczystość badamy wodę w zwykłem naczyniu szklanem. Przezroczystość może być zupełna lub częściowa z powodu zawartości w niej odpadków roślinnych, piasku i t. d. O ilości tego zanieczyszczenia sądzimy z tworzącego się po pewnym czasie na dnie osadu.

Ciepłotę wody mierzymy zwykłym termometrem rtęciowym z podziałką na 100 stopni (Celsjusza). Do mierzenia ciepłoty wody studzien i t. d. należy używać termometru, którego dolna kulka szklana znajduje się w naczyniu, napełniającem się przy wyjmowaniu go ze studni. Obecność w wodzie znacznych ilości amoniaku i kwasu azotowego dowodzi odbywających się w niej procesów gnilnych. Badanie to przeprowadza chemik-rzeczoznawca.

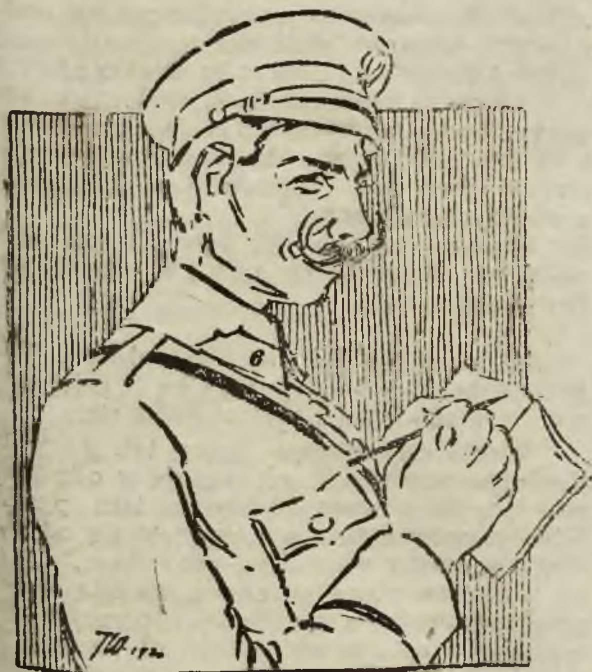
Warunki, stawiane dobrej wodzie do picia, powinny być w całości zachowane względem wody, stosowanej do użytku domowego, do zmywania naczyń, stosowanych w handlu artykułami spożywczemi, zwłaszcza mlekiem, w wytwórniach napojów gazowych i chłodzących i t.p.

(D. c. n.).

*) Otrzymywanej z przeróbki kartofli lub zboża.

Posterunkowy zapisuje.

— Od czasu jak ludność warszawska zwyciężyła bolszewików i odpędziła ich na złamaną szyję od stolicy, mam takie urwanie głowy jak nigdy przedtem. Pozawczoraj konduktor tram-



wajowy nie mógł jechać, bo jedna starsza pani nie chciała zapłacić za bilet. Mówiła: „to myśmy Warszawę ocalili, a wy od nas żądacie płacenia za głupi tramwaj"? Wysadziłem patrjotkę na bruk. Powiedziała, że w takim niewdzięcznym kraju jak Polska, nie warto fatygować życia na obronę ojczyzny.

— Emeryt z trzeciego piętra całą noc onegdajszą nie spał, tylko pisał na mnie skargę. A że jest to człowiek sprawiedliwy i nie chciałby mnie tak odrazu zgubić, jako mam żonę i troje dzieci, więc przyszedł do mnie na posterunek i powiedział, że jeżeli przyrzeknę poprawę, to zażalenie cofnie. Rozchodzi mu się o to, że koty na dachu okropnie wrzeszczą i spać nie dają, ja zaś udaję, że tego nie słyszę. Powołuje się w skardze na stan wyjątkowy, który trwa od godz. 10 wieczorem do 4 z rana, oraz że ja lekceważę te przepisy. Obiecałem mu solennie, że na przyszłość całą noc będę się uganiał po dachach. A jeżeli moi koledzy pomyśla, że to złodziej i zastrzelą mnie na śmierć, to już nie będzie moja odpowiedzialność.

— Bardzo jest dziś smutne położenie paskarza, który wobec ustanowienia cen maksymalnych, musi towary przechowywać po piwnicach, gdzie nie tylko nie dają procentów, ale jeszcze butwieją. Jeżeli ukrył binokle lub garnki kamienne, te przynajmniej nie tak szybko gniją. Gorzej jest z wędlinami i mięsem. Przechodząc koło jednej piwnicy z oknami na ulicę byłem pewny, że to pobojowisko bolszewickie, a to były świeże kotlety. Kazałem zrobić ekshumację i zaraz klimat zrobił się dużo zdrowszy.

— Stróżowi z przeciwka udało się wykryć nadzwyczajną zbrodnię. W piwnicy pewnego domu, kilku niegodziwców ustawiło prasy litograficzne i od rana do późnej nocy, fałszowali ruble sowieckie. Natłukli tych wartości za kilka miljardów. Zrobiłem protokuł i wszystkich winowajców odprowadziłem do komisarjatu, zkąd komisarz natychmiast odprawił ich do domu warjatów.

— Jak to nie można rzeczy brać powierzchownie. Człowiek nigdy nie powinien robić czegoś na chybił trafił, ale rzecz dobrze zbadać. Przybiega do mnie jakiś pan przestraszony i melduje, że szofer na śmierć przejechał przechodnia. Spieszę na miejsce i widzę wywrócony samochód w którym szofer smacznie śpi. Cóż się okazało? Nie szofer przejechał człowieka, a samochód, który szedł bez kierownictwa i wyrabiał co mu się podobało. Jakie te samochody w Warszawie są nieuważne, to już przechodzi wszelkie pojęcie!

— Stałem na Powiślu i od sklepikarki dowiedziałem się rzeczy, o której nie było ani choćby małej wzmianki, ani w komunikacie urzędowym, ani w artykułach politycznych. My tu w śródmieściu nie wiedzieliśmy czemu bolszewicy nie weszli do Warszawy, a to było takie proste. Bolszewicy, jak wszystkim wiadomo, przy wstępowaniu do czerwonej armji ślubują odrzeczenie się od mydła i spraw jego. Każdy z nich podpisuje deklarację, że przez czas służby ani razu nie będzie się kąpał, a to żeby inwentarz skarbowy nie dostał kataru. Jak się już zbliżyli pod Warszawę i ich główny dowódca zobaczył, że przy moście na Nowym Zjeździe stoi wielka łaźnia, natychmiast zwołał radę wojenną. Postanowiono, że żołnierza nie można demoralizować i nakazał odwrót. Tak zapewnia sklepikarka, której opowiadał o tem przewoźnik.

— Co się pisze i mówi jakoby u nas wszystkie partje się pogodziły, to także jest blaga. Wojna jest wojną, a zaciekłość i niezgoda partyjna swoją drogą. Wezwano mnie do cukierni, w której dwie partje naubliżały sobie od dekowników, a potem wzięły się za łby. Jedna partja grała w bilard i kijami powywracała drugiej partję figury szachowe. Wszyscy ci panowie mieli na piersiach śliczne kokardy, ale nie było pomiędzy nimi, ani jednego ochotnika do wojska.

fr.

Policja Stołeczna

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 21.VIII 1920 r. Nr. 1343. *** Warszawski Miejski Zakład Położniczy uskarża się, że komisarjaty odmawiają poświadczenia fotografji i podpisu uczenic, wstępujących na kursa akuszeryjne. Pp. komisarze zarządzą, aby rzeczone fotografje na przyszłość były przez podwładne im organy stwierdzane.

*** W związku z wydanem przez p. Gubernatora Wojennego rozporządzeniem o zwalczaniu lichwy wojennej i powołując się na punkt 6 Rozkazu Dziennego z d. 19 b. m. Nr. 1341, polecam pp. komisarzom niezwłocznie zarządzić aby obwieszczenie tegoż Gubernatora z d. 18 b. m. podane do publicznej wiadomości o ustanowieniu cen maksymalnych na artykuły żywnościowe było ściśle przestrzegane i aby funkcjonarjusze policji z całą bezwzględnością ścigali winnych nieprzestrzegania powyższego rozporządzenia w celu oddania niezwłocznie pod Sąd doraźny.

Wyjaśniam, że sprawy o powyższe przestępstwa, należy kierować bezpośrednio do p. Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, w myśl art. 9 o cywilnym sądown. doraźnym, a aresztowanych w tych sprawach osadzać w aresztach do jego dyspozycji.

*** Wszyscy nieumundurowani funkcjonarjusze Urzędu Śledczego za wyjątkiem personelu biurowego, mają prawo przebywania na ulicach miasta bez ograniczenia i legitymować się będą posiadanemi legitymacjami z fotografjami.

Rozkaz z d. 24-VIII 1920 Nr. 1345. *** Z d. 15 sierpnia r. b. st. przodownik 12 kom. Czesław Budzyński awansowany na aspiranta z przeniesieniem do 7 kom.

*** Z d. 25 sierpnia r. b. aspirant 12 kom. Jan Siwoń przeniesiony do 3 kom.

*** Podkomisarz 10 kom. Stefan Szmidt z d. 20 b. m. został urlopowany bezterminowo z powodu wstąpienia do wojska.

*** W mieszkaniu prywatnem p. o. inspektora IV okręgu p. Porazińskiego założono telefon № 33-02.

*** Zauważyłem, że dozorcy domowi przeważnie zajmują się pracą zarobkową na mieście, wskutek czego domy we dnie, a nawet w godzinach wieczorowych pozbawione są należytego dozoru. Taki stan rzeczy jest bezwarunkowo niedopuszczalny. Wymienieni dozorcy są obowiązani pilnie czuwać nad bezpieczeństwem powierzonych ich opiece nieruchomości i w godzinach wieczorowych—znajdować się w bramach domów. Prócz tego dozorcy winni być dokładnie poinformowani co do osobistości wszystkich lokatorów danego domu, oraz wszelkich zmian, jakie zachodzą w składzie mieszkańców domu; wszystko to jest niezbędne dla udzielenia odpowiednich informacji na żądanie władz policyjnych. Dozorcom domowym należy ogłosić, że za niedbałe wykonywanie swoich obowiązków i za nieprzestrzeganie niniejszego będą surowo karani.

* * *

Rozkaz z d. 25-VIII 1920 r. Nr. 1346. *** W buchalterji Komendy Policji został założony aparat telefoniczny № 417-02 z bezpośrednim połączeniem z miastem.

*** Doszło do mej wiadomości, że funkcjonarjusze policji zatrzymują na ulicach miasta po godz. 10 wieczorem osoby, zaopatrzone w legitymacje warszawskiej dyrekcji kolejowej. Wobec tego przypominam rozkaz dz. z dnia 19 sierpnia r. b. № 1341 p. 7 i polecam ściśle przestrzegać treść powyższego rozporządzenia. Pp. komisarze obznajmią dokładnie podwładne im organy z przepisami o ruchu w godzinach zakazanych.

* * *

Rozkaz z d. 26 VIII 1920 Nr. 1347 *** W związku z rozkazem dziennym № 1343 p. 6 w przedmiocie przesyłania spraw o lichwę wojenną do prokuratora sądu okręgowego, w celu możliwie najszybszego wymiaru sprawiedliwości w trybie postępowania doraźnego, polecam pp. komisarzom przestrzegać wyjątkowy pośpiech w wykonaniu wszelkiego rodzaju zarządzeń władz prokuratorskich i sądowych, związanych z wymienionemi sprawami.

*** Wydział spraw wojskowych warszawskiej dyrekcji kolejowej komunikuje, że funkcjonarjusze policji niejednokrotnie zatrzymują pracowników kolejowych, zaopatrzonych w dowody tożsamości osoby, i pociągają ich do świadczeń osobistych przy robotach fortyfikacyjnych. Tego rodzaju odrywanie od zajęć wymienionych pracowników jest niedopuszczalne i może wywołać niepożądane konsekwencje.

Wobec tego, w celu uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów, pp. komisarze zapoznają dokładnie podwładne im organy z treścią rozkazu p. Gubernatora wojskowego m. st. Warszawy z dn. 17 b. m. w przedmiocie rejestracji mężczyzn, oraz z wyjaśnieniem do tegoż rozkazu komisarza sekcji rejestracji z dn. 21 sierpnia r. b. Polecam, aby wymienione rozporządzenia były ściśle przestrzegane i pracownicy kolejowi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, bezwarunkowo nie byli pociągani do świadczeń wojennych.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 26 sierpnia r. b.:

Zapalanie godz. 8.30 wiecz.

Gaszenie godz. 4.30 rano

Komendant (—) M. Szaciński.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 17-VIII-20 r. Nr. 120. *** Zawieszonych w czynnościach służbowych: przodownika Komisarjatu I Pol. Kol. Konstantego Stasiaka, poster. p-tu Mławskiego Adama Moszczyńskiego i poster. Komisarjatu III Pol. Kol. Ignacego Kelpińskiego przywracam do czynności służbowych pierwszych dwóch z dn. 21.VII r. b. a ostatniego z dnia 29-VII.20 r. jako usprawiedliwionych.

Rozkaz z d. 20-VIII-20 r. Nr. 121. *** Komendantom powiatów granicznych polecam zarządzić, aby funkcjonarjusze posterunków granicznych zwracali baczną uwagę na osoby legitymujące się dokumentami zdemobilizowanych hallerczyków. Zachodzi bowiem przypuszczenie, że dokumentami tymi legitymują się szpiedzy niemieccy, napływający do Polski w celu szerzenia agitacji wywrotowej.

Rozkaz z d. 23 VIII 1920 r. № 122. *** Zawieszonego w czynnościach służbowych st. przodownika p-tu Kutnowskiego Józefa Gołaszewskiego przywracam do czynności służbowych z dn. 3-VIII.20 r. jako usprawiedliwionego.

Rozkaz z d. 24-VIII-20 r, Nr. 123. *** Komendantom powiatów, które były chwilowo ewakuowane, w których obecnie wznowiono urzędowanie, polecam urzędy policyjne doprowadzić do normalnego stanu. Przedewszystkiem należy sporządzić spis inwentarza i stwierdzić braki o ile takie się okażą. Przedstawić dokładny spis koni, wozów, pojazdów i rynsztunku. Posterunki gminne obstawić normalnie. Komendanci posterunków obowiązani pouczyć ludność, aby ukrywających się bolszewików niezwłocznie oddawano w ręce władz policyjnych lub wojskowych. To samo odnosi się do dezerterów. W razie pogłosek, że gdziekolwiek ukrywają się bolszewicy, należy dokonać obławy. Sprawdzić stan liczebny funkcjonarjuszy i zaraportować do Komendy Okręgowej, którzy funkcjonarjusze usiłowali ukryć się przy ewakuacji. O wszystkich chwalebnych czynach funkcjonarjuszy policji podczas inwazji wroga donieść z wymienieniem nazwisk, również donieść o wszelkich czynach występnych lub niegodnych funkcjonarjusza policji.

*** Wobec cofnięcia wart wojskowych, wystawianych przy objektach państwowych, jak: więzieniach, kasach, pocztach, telegrafie i t. p., polecam Komendantom i Komisarzom zabezpieczyć te objekty w miarę możności, przez ustanowienie stałych posterunków ew. przez zwrócenie baczniejszej uwagi patroli policyjnych na teren, na którym znajdują się wyżej wymienione objekty.

*** Kierownikom Komisarjatów kolejowych polecam niezwłocznie po porozumieniu się z miejscowemi władzami wojskowemi, zarządzić stałe patrolowanie linji kolejowych wspólnie z wojskiem, ew. jaknajskuteczniej wspierać władze wojskowe przy zabezpieczeniu linji, mostów kolejowych i innych objektów.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 16-VIII 1920 r. Nr. 69. *** K. P. P. na Małopolskę poleca by organa Policji Państwowej jak najskuteczniej popierały zamierzoną akcję wykupna zboża dla doraźnego zaopatrzenia miasta Lwowa i na żądanie wyznaczonych do tej akcji delegatów Starostw udzielały im swojej pomocy.

*** Na rozkaz K. P. P. na Małopolskę podaje się komunikat Gen. Delegatury do wiadomości, wciągnięcia do ewidencji i udaremnienia rozszerzenia niżej wymienionego dziennika i pism:

Na mocy § 7 a ustawy z dn. 5-V 1869 № 66 dz. pr. p. zakazuje się rozszerzenia na Małopolskim obszarze administracyjnym następujących pism a) dziennika komunistycznego wychodzącego w Wiedniu p.p. „Die Rote Fahne" b) czasopisma komunistycznej międzynarodówki wychodzącego w Wiedniu p. n. „Kommunismus" i c) broszury S. B. Marchlewskiego Wydawnictwa „Świt" w Wiedniu p. n. „Komuniści a wiejski lud roboczy".

Zarazem odbiera się tym pismom debit pocztowy wskutek ich treści komunistycznej (antypaństwowej).

*** Rozkaz K. P. P. na Małopolskę L. 2221 prez. z dn. 10-VIII b.r. podaje się w całej osnowie do wiadomości i zastosowania się.

Wedle otrzymanych przez tut. Komendę doniesień organa P.P. nie reagują w odpowiednim stopniu w wielu miejscowościach przeciw licznym dezerterom i uchylającym się od obowiązków służby wojskowej osobnikom.

Państwo nasze przeżywa obecnie bardzo poważną chwilę a położenie Ojczyzny naszej wymaga skupienia wszystkich sił narodowych i łączników świadomych swego obowiązku, w pierwszej więc linji organy bezpieczeństwa które stojąc na wysokości swego zadania, działywać powinny na jednostki mniej uświadomione i ścigać je za uchylanie się od obowiązków względem kraju. W ten sposób jedynie możemy przyczynić się do utrwalenia naszego posiadania państwowego.

Wzywam przeto i rozkazuję wszystkim podwładnym mi organom by dołożyły wszelkich starań celem bezwzględnego zwalczania dezercji

i czynników ją wspierających, współpracując w tej akcji w myśl wydanych rozkazów z organami Żand. Wojsk. M. S. O., O. K. O. i władzami wojskowemi.

* * *

Rozkaz z d. 21-VIII-20 r. Nr. 71.

*** Na wniosek dyrekcji kolei państwowych w Krakowie wyrażam przod. Michałowi Majdaniukowi, st. poster. Józefowi Kaizerowi, Stanisławowi Zacharczukowi, poster. Franciszkowi Franaszkowi, Józefowi Żukowskiemu i st. poster. Franciszkowi Czternastkowi wszyscy ze stanu P. K. P. P. Kraków, pochwalne uznanie za gorliwe przeprowadzenie dochodzenia w wykryciu sprawców kradzieży kolejowych i wogóle za gorliwe wykonywanie służby.

Z kwoty 1100 K. nadesłanej przez Dyrekcję kolei tytułem renumeracji należy wypłacić przod. Majdaniukowi 300 K. st. poster. Kaizerowi 300 K. st. poster. Zacharczukowi 300 K. st. posterun. Czternastkowi 100 K. poster. Żukowskiemu 50 K. i poster. Franaszkowi 50 K.

Przodow. Mironowi Kaczorowi, poster. Józefowi Hajowi, prow. pos. Piotrowi Kozie i Stanisławowi Wronie, ze stanu P.K.P.P. Biała, za wyśledzenie i ujęcie niebezpiecznego bandyty Karola Luranca z Osieka, zwanego Florkiem, który oprócz 5 napadów rabunkowych i 10 zbrodni kradzieży zastrzelił prow. poster. Leona Dudziaka wyrażam pełne pochwalne uznanie i udzielam tytułem renumeracji prodow. Kaczorowi 300 Mkp. poster. Hajowi 200 Mkp. prow. poster, Kozie 300 Mkp. i Wronie 200 Mkp.

St. poster. Józefowi Szewcowi ze stanu P.K.P.P. Mielec, za wyśledzenie i ujęcie szajki złodziejskiej i odebranie jej 2 krów, 2 jałówek, mięsa z zabitego bydła, ubrań, pościeli i bielizny wartości kilkadziesiąttysięcy marek, wyrażam pełne pochwalne uznanie.

Zezwala się poster. Stanisłowowi Kochańskiemu ze stanu P.K.P.P. Oświęcim na pobranie nagrody w kwocie 200 Mkp. za wykrycie sprawców kradzieży 31 par krążków drutociągowych na linji kolejowej Oświęcim-Podgórze-Płaszów.

Zezwala się na wypłacenie st. przodow. Romanowi Kłoczce ze stanu K. P. P. Kraków miasto, Komisarjat IV. nagrody w kwocie 200 Mk.

* * *

Rozkaz z d. 23.VIII-20 r. Nr. 72

*** St. poster. Franciszkowi Kwietniewskiemu, ze stanu P.K.P. Bochnia za sprytne wykrycie artykułów żywności wiezionych na furze pod drzewem rąbanem do Krakowa na pasek, którą oddał właściwej władzy wraz z kwotą 500 Mkp. ofiarowaną mu przez właściciela tych artykułów, wyrażam pochwalne uznanie.

Komendant (—) Ledenberger.

Okrąg Poznański.

Rozkaz z d. 14-VIII 1920 Nr. 13.

*** Wobec nawału pracy policyjnej i braku prawie połowy funkcjonarjuszy przepisanych etatem polecam Komendantowi Policji Państwowej na m. Poznań i wszystkim Komendantom Powiatowym Policji Państwowej powołać przez Starostwo, po 100 ludzi na każdy powiat z miejscowej Straży Obywatelskiej do pomocniczej służby Policyjnej. Komendanci Policji Państwowej wystawią wydzielonym przez Komendy Straży Obywatelskiej ludziom, legitymacje policyjne z ważnością do 1. 9. 1920 r.

Legitymacje to muszą być policyjnie zarejestrowane. posiadać stempel miejski lub Powiatowej Kom. Policji Państwowej, podpis Komendanta miasta lub Komendanta Powiatowego Policji Państwowej.

Ta rezerwa policji pełni służbę pod przewodnictwem policjantów, w wyjątkowych zaś wypadkach, (jak n. p. pilnowanie granicy, mostów, kas i t. d.) ew. samodzielnie. O ile którykolwiek z powołanych członków rezerwy policji popełni jakie nadużycie podpadające kodeksowi karnemu należy go odesłać wraz z doniesieniem miejscowemu Komendantowi Straży Obywatelskiej, oryginał zaś doniesienia skierować w drodze służbowej do miejscowej władzy sądowej.

*** Zauważyłem, że doniesienia i raporty policyjne są prawie zawsze podpisane przez funkcjonarjuszy najniższych t. zn. posterunkowych i st. posterunkowych, rzadko przez przodowników lub st. przodowników, a niezwykle rzadko przez wyższych funkcjonarjuszy.

Wskazuje to, że bezpośrednia egzekutywa jest unikana przez funkcjonarjuszów wyższych. Polecam żeby każdy funkcjonarjusz wyższy pełnił przy każdej sposobności osobiście służbę egzekutywną tak w zamkniętych lokalach, jak i na ulicach i że jest niedopuszczalne, ażeby przechodził obok najdrobniejszych choćby wykroczeń nie zwróciwszy na nie uwagi.

Bezpośrednia egzekutywa wyższych funkcjonarjuszy jest w dzisiejszych warunkach niezbędna, gdyż wiele przystępstw kategorji wyższej będą miały tło polityczne, co nie zawsze niższy funkcjonarjusz wyczuć potrafi.

Żądam też, ażeby wyżsi funkcjonarjusze policji (szczególnie miejskich) znajdowali się w godzinach największego ruchu ulicznego na ulicach, a nie w biurze.

Wyjaśniam, że w wypadkach zbrodni i większych przestępstw powinni przybywać na miejsce czynu, nie najniżsi fukcjonarjusze t. z. nie sami wywiadowcy, lecz też komisarze policji śledczej. Wypadki dotychczasowe jasno wykazały, że wyżsi funkcjonarjusze policji śledczej ograniczają się przeważnie do służby kancelaryjnej, nie zużytkowując swojej wiedzy i fachowości ku egzekutywie bezpośredniej.

O ile w najkrótszym czasie nie zauważę pod tym względem radykalnej zmiany, przeniosę danego urzędnika z grupy egzekutywnej na etat urzędników kancelaryjnych.

*** Komendy powiatowe pol. państw. nie są upoważnione z własnej mocy wstrzymywać na pocztach gazet. Mogą to uczynić jedynie wskutek otrzymanego polecenia od właściwej władzy. W takim razie zarządzający wstrzymanie gazet funkcjonarjusz winien też zainteresowanym władzom oświadczyć, z czyjego rozporządzenia działa.

*** Reskryptem z dnia 10 lipca 1920 r. Nr. 252/G. O. zarządziło Prezydjum Rady Ministrów, że w pismach urzędowych na razie należy używać oznaczenia „przyszłe wolne miasto Gdańsk". Inne oznaczenie Gdańska jest niedozwolone.

Zasada: Rozkaz Nr. 13-ty Komendy Policji Państwowej dla b. dziel. prusk. z dnia 10-go sierpnia 1920 r.

Komendant Okręgowy
W. Ludwikowski.

Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 14.VIII 1920 r. № 39.

*** Wedle okólnika pana ministra spraw wewn. z dnia 29 lipca 1920 Nr. 283, podnoszą oficerowie francuscy przebywający w Polsce, zażalenia na nieżyczliwe traktowanie ich przez władze polskie. Polecam przeto pow. komendom, komisarjatom i komendom posterunków aby na wypadek odniesienia się do nich oficerów armji francuskiej, traktowali sprawy odnośne jako pilne, odnosili się do nich życzliwie, oraz czynili im wszelkie możliwe ułatwienia.

Komendant (—) Stupnicki.

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 18 VIII 1920 r. Nr. 37.

*** Niżej wymienieni funkcjonarjusze P. P. złożyli w kasie komendy P. P. na m. Łódź następujące łapówki:

1)	Hedrych Wiktor	przod.	VI kom.	300 mk.
2)	Koszubski Mieczysław	„	IX „	180 „
3)	Pyklak Stanisław	post.	V „	1000 „
4)	Poczekaj Bronisław	„	III „	60 „
5)	Rybak Jan	„	V „	100 „
6)	Nowakowski Kazim.	„	IV „	100 „
7)	Kaźmierski Kazimierz	„	IV „	100 „
8)	Musiałowicz Jan	„	III „	385 „
9)	Stasiak Franciszek	„	II „	100 „
10)	Nowalski Wawrzyniec	„	VI „	10 „
11)	Szymański Józef	„	I „	200 „
12)	Ciecwirek Józef	„	VII „	500 „
13)	Kopiński Roman	„	IX „	2100 „

Komenda Okręgowa oceniając należycie prawdziwie obywatelski czyn wyżej wymienionych, wyraża im uznanie.

*** Z powodu wyjazdu podinspektora Gallery na front, Komendę P. P. na m. Łódź objął z dniem 12-VIII r. b. podinspektor Foerster pełniąc jednocześnie obowiązki zastępcy k-ta okręgu.

*** Z pełnem uznaniem podaję do wiadomości podległym mi Komendom o wykonaniu obowiązku obywatelskiego wobec Państwa przez Policję Państwową Okręgu Łódzkiego, zadeklarowaniem na Pożyczkę Odrodzenia Polski następujących kwot:

Komenda Okręgu Łodzkiego P.P.	Mk.	65,100
Urząd Śledczy	„	47,000
Eskp. Urz. Śled. na m. Łódź	„	130,000
Kom. P.P. na pow. Brzeziński	„	245,900
„ „ „ „ Kaliski	„	190,400
„ „ „ „ Kolski	„	140,000
Kom. P.P. na pow. Koniński	„	150,000
„ „ „ „ Łaski	„	170,600
„ „ „ „ Łęczycki	„	160,000
„ „ „ „ Łódzki	„	302,000
„ „ „ „ Piotrkowski	„	317,000
„ „ „ „ Radomskowski	„	140,000
„ „ „ „ Sieradzki	„	75,220
„ „ „ „ Słupecki	„	63,900
„ „ „ „ Turecki	„	51,000
„ „ „ „ Wieluński	„	300,000
Komenda P.P. na m. Łódź	„	1,119,900
Komis. Kol. P.P. st. Łódź-Fabryczna	„	70,200
„ „ „ st. Łódź-Kaliska	„	134,000
„ „ „ st. Łódź-Koluszki	„	127,500
„ „ „ st. Łódź-Kalisz	„	94,300
Razem	Mk.	4,099,000

Unieważnione legitymacje.

St. poster. wywiad. Stanisław Krzemień, że ze stanu E. U. policji śled. w Wadowicach zgubił swą legimatymację № 42.

Powyższą legitymację unieważnia się.

Unieważnia się zagubioną legitymację Nr. 97 kancelisty Urzędu Śledczego Edwarda Breitera.

Z Komendy Głównej Straży Obywatelskiej.

Na zasadzie porozumienia pomiędzy dowództwem Armji, a Komendą Główną S. O., zostało powierzone tej organizacji tworzenie oddziałów Straży Obywatelskiej w rejonie etapów.

Oddziały te będą miały za zadanie współdziałanie z wojskiem w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa publicznego. Chodzi tu o okolicę Kraju, obejmowane obecnie przez dowództwo etapowe, gdzie, podczas trwającej jeszcze nieobecności władz cywilnych, główne ich funkcje w zakresie zapewnienia ładu będą poruczone formacjom S. O.

Po powrocie do normalnych warunków w okręgach, o których mowa, organizacja S. O., rozwijać się tam będzie na dotychczasowych podstawach.

Na rozkaz Kom. Gł. S. O., zostają zaprowadzone Sekcje Sanitarne w komendach: Głównej, Wojewódzkich, Powiatowych i miejskich.

Zadaniem Sekcji Sanitarnych jest piecza o zdrowie członków S. O. w związku z wykonywanymi przez Straż obowiązkami. A więc Sekcje Sanitarne mają opracować przepisy hygieny pomieszczeń, odzieży, żywności, mustry i wszelkiej pracy członków S. O., podać je do wiadomości władz i członków, sprawdzać, czy należycie wykonywane i zdawać o tem przed swymi władzami sprawę. Mają zapewnić członkom S. O. pomoc ratowniczą na wypadek nagłych zasłabnięć i skaleczeń, rozdając wartownikom wojskowe opatrunki indywidualne, zapewniając pomoc ratowniczą wartownikom ze strony w pobliżu wart zamieszkałych lekarzy i w pobliżu położonych publicznych i prywatnych instytucji leczniczych; urządzając — w razie potrzeby — celowo rozmieszczone stale posterunki ratownicze i ruchome pogotowie ratunkowe; wreszcie, jednając członkom S. O., ze strony lekarzy instytucji społecznych i wszystkich ludzi dobrej woli pomoc leczniczą bezpłatną na wypadek utraty zdrowia na służbie S. O.

Ze względu że S. O., jest organizacją ochotniczą, dobrowolną, opartą na samopomocy społecznej i mającą na celu pomoc organom bezpieczeństwa publicznego i władzom administracyjnym w zapewnieniu wszystkim obywatelom państwa bezpieczeństwa, spokoju i ładu, obsada posterunków Sekcji Sanitarnych nie napotyka na trudności. Lekarze sanitarjusze i inni pracownicy chętnie oświadczają gotowość niesienia bezpłatnie pomocy sanitarnej jak jest bezpłatną wszelka praca w Straży Obywatelskiej.

Echa wojny.

—o—

Francuzi o wojnie polsko-bolszewickiej.

„Kur. Warsz." zebrał głosy prasy francuskiej o zwycięstwach armji polskiej nad bolszewikami. Tak np. „Excelsior" paryski podał mapę szczegółową terenu walk i pomimo że był to dopiero początek bitew, już d. 16 b. m. wróży zwycięstwo naszego oręża. „Matin" przebieg początkowy wojen pod Warszawą porównywa ze zwycięskiemi walkami nad Marną w r. 1914. Prasa niemiecka, która wraz z rządem i całym narodem śledzi gorączkowo na-

sze tryumfy, w pomyślnym przebiegu akcji upatruje „stempel francuski". Dla nas zaś jest najważniejszem to, że—pobiliśmy wroga i bijemy go w dalszym ciągu.

Syberyjska brygada piechoty.

Przed kilku tygodniami przedarła się z Syberji do kraju tak zwana Syberyjska brygada piechoty, na której czele stanął słynny już ze zwycięstw na froncie uralskim, pułkownik Rumsza. Biła się ta dobrana jednostka, losami wgłąb Syberji rzucona nad brzegami Obi i Irtysza, na Zabajkalu a imię ich postrach wzbudzało we wrogu. Bili się pod polskim sztandarem i wszędzie szerzyli dobre, sławne imię żołnierza naszego.

Dziś, gdy stanęła na ziemi ojczystej, poszła brygada w pierwszej linji na wroga bolszewickiego. Walczyła o najbardziej zagrożone posterunki ziemi warszawskiej i płockiej, a wszędzie znaczyła swoje ślady pobytu potokami krwi wrażej. Oficerowie i szeregowcy jedną myślą zespoleni walczyli jak lwy i jak lwy umierali.

Dzieje ostatnich naszych wojen serdecznie wspominać będą o zasługach Syberyjskiej brygady, złożonej ze szczerych synów ojczyzny.

Wojskowa działalność policji.

———

Prasa warszawska i prowincjonalna, w czasie inwazji bolszewickiej na Polskę, kilkakrotnie z ironicznym zgrzytem wyrażała się o roli, jaką policja nasza odegrała w obronie danego miasta lub okolicy państwa. Wytykano po największej części nie dość realnie ugruntowane wypadki wycofania się oddziałów z miejsc zagrożonych, oraz nawet szerzenie paniki wśród ludności.

Korespondenci ryczałtem potępiali policjanta, nie zadając sobie trudu choćby tylko porównania jednej z chwil, najkrytyczniejszych dla państwa, z zachowaniem się u nas ogólnie „wychwalanej bo „sprężystej" policji niemieckiej a jeszcze przedtem rosyjskiej.

Pierwsza, pomimo iż znajdowała się w kraju okupowanym, a więc poniekąd nieprzyjacielskim, już od pierwszej chwili przekształcenia się naszych warunków jako państwa zmartwychwstałego, popadła w niesłychaną panikę. Na równi z wojskiem niemieckiem dała się rozbroić nieletnim i stuliwszy uszy, poprostu do Vaterlandu uciekła. O policji rosyjskiej „twardo stojącej przy swoim „białym carze", niema nawet o czem mówić. Pozostawiła ludność na łasce opatrzności i z manatkami pod pachą, najniedwuznaczniej zbiegła za Wisłę i nie oparła się aż za przytulnemi wówczas jeszcze plecami armji moskiewskiej.

Teraz zobaczmy jak się wobec wroga, który wnosił ze sobą opinję „dzikiego, groźnego i nieubłaganego w krwiożerczości", zachowywała młoda jeszcze i dopiero początkująca policja państwowa polska.

Powołana pod rozkazy władz aktywnych wojskowych, już od samego początku działań wojennych, policja czynny wzięła udział w krwawych walkach, na równi z oddziałami armji.

Przytaczamy treść raportów i komunikatów urzędowych, nadesłanych władzom. Będą one stanowiły najdosadniejszą odpowiedź na cytowane zarzuty.

Tak więc kom. IV lubel. donosi, iż w okolicy do d. 20-go b. m. grasowały jeszcze w dużej liczbie bandy rozbitków bolszewickich które policja energicznie napastowała. D. 19 b. m. między powracającą do Siedlec policją kolejową w sile 80 ludzi z podkom. Podleckim na czele, a jednym z takich oddziałów, w okolicy Łukowa, wywiązała się potyczka, w której wynikach policja zdobyła 34 jeńców, 38 koni, i odbiła tabor jeńców wojskowych polskich. W utarczce nieprzyjaciel miał zabitych około 120 ludzi i masę koni. Pomiędzy wziętymi do niewoli znajduje się sztab 23 brygady bolsz. z szefem, dowódca brygady oraz dowódcy 65 i 66 pułków piechoty. Bitwa trwała cztery godziny. Nasz oddział policyjny posługiwał się karabinem maszynowym, wypożyczonym od komendy dworca w Łukowie. Jak donosi podkom. Podlecki, szczególną odwagą i męstwem odznaczyli się: przod. Aleksander Tryglak, st. post. Jan Madziar i wywiadowca Aleksander Tryglak. Jeńców i zdobycz wojskową przekazano władzom wojskowym.

D. 16 i 17 bolszewicy usiłowali sforsować most we Włocławku. Po dłuższem bombardowaniu miasta, kozacy wypadli na most, lecz byli powstrzymani strzałami policji i wojska, którze łącznie broniły przyczółka mostowego po lewej stronie Wisły. Następnie most został podpalony w celu niedopuszczenia wroga. Starosta włocławski Olszewski za okazane dowody męstwa, złożył policji podziękowanie. Były wtedy ewakuowane do tegoż miasta komendy z Mławy, Lipna i Sierpca, które wraz z taborami wyszły w stronę Kutna. To wywołało podejrzenie iż „policja ustępuje".

W Płocku, d. 19 b. m. policja po wyparciu bolszewików natychmiast powróciła na miejsce i pomagała przy oczyszczaniu ulic ze zwłok ludzkich i końskich. Przy następnej napaści bolszewików na Płock, policja już urzędowała normalnie i zdaniem władz, zachowywała się zupełnie poprawnie.

Komendant pol. państw. pow. ostrowskiego p. Józef Czempiński ze swoim oddziałem 85 ludzi, dopiero w ostatniej chwili przed zajęciem Ostrowia miasto opuścił i przez cały czas od d. 3 do 23 sierpnia wraz z żandarmerją polową pełnił służbę bezpieczeństwa na tyłach armji, ostatnio w Zegrzu. Major i dowódca oddziału żand. pol. p. Czempińskiemu i jego dzielnemu oddziałowi wyraził uznanie i podziękowanie.

Te i inne działania naszej policji uwalniają ją od zarzutu zbiegowstwa oraz rozsiewania niepokoju.

Zaszły wprawdzie niektóre fakty ujemne i tych, w imię prawdy bynajmniej nie ukrywamy. Mianowicie w Włocławku podczas paniki, 2-ch funkcjonarjuszów policji rzecznej brało udział w rabowaniu mieszkania obywatela tamtejszego Auerbacha. Policjanci zostali uwięzieni i oddani pod sąd wojenny. Zależnie od wyników sprawy, nazwiska winnych będą podane do wiadomości i niezależnie wpisane do czarnej księgi dziejów udziału policji w walkach o obronę ojczyzny.

* * *

Z powodu zamieszczonego w piśmie naszem artykułu p. t. „Czy podobna", o zbytnio gorliwem wyewakuowaniu się policji państw. z Podola i wogóle Ziem Wschodnich, przodownik z Ułaszkowców pow. czortkowskiego, Józef Bełza nadsyła nam wyjaśnienie.

Policja w tem mieście okazała ludności wszelką pomoc przy ewakuacji i usunęła się nie wcześniej aż po ukończeniu powierzonych jej czynności.

* * *

W prasie i opinji krążą wiadomości, iż w czasie zajmowania przedmieść Łomży, policja w dn. 28 lipca opuściła miasto.

Po przeprowadzeniu przez Komendę Główną Policji państwowej dochodzenia, winni przedwczesnej ewakuacji nadkomisarz Leopold Wiśniewski i komisarz Aleksander Dąbrowski, zostali usunięci z policji i w drodze dyscyplinarnej oddani pod sąd.

KRONIKA.

———

Minister Spraw Wewnętrznych w dn. 24 sierpnia r. b. za Nr. BC 1325 odezwy podał wojewodom do wiadomości i wykonania, że w obecnej chwili wyjazd emigrantów do Stanów Zjednoczonych wobec niemożności otrzymania wizy amerykańskiej, jest niemożliwy.

Wobec tego polecono wszrymać, aż do odwołania wydawanie paszportów zagranicznych emigrantom.

* * *

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że do powiatów: Sierpeckiego, Ciechanowskiego, Przasnyskiego, Mławskiego, Makowskiego, Ostrowskiego, Ostrołęckiego, Łomżyńskiego, Kolneńskiego, Wysoko-Mazowieckiego, Białostockiego, i Bielskiego (Grodzieński) dozwolony jest obecnie powrót miejscowej ludności bez żadnych ograniczeń.

GUBERNATORSTWO WOJENNE.

Sztab gubernatorstwa wojennego urzęduje w lokalu Resursy Obywatelskiej przy ul. Krak. Przedmieście 64, gubernator gen. ppor. Latinik przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9—11. Szef sztabu gubernatora pplk. szt. gen. Sobocki przyjmuje interesantów we wtorki, czwartki i soboty od godz. 9—11.

WYPŁATA ZA ZAREKWIROWANE WOZY.

Komisja gospodarcza DOGW (Warszawa, ul. Królewska 19) zawiadamia, że wypłata za wozy zarekwirowane w obrębie m. st. Warszawy, rozpoczyna się w dn. 27 b. m. i uskuteczniać ją będzie w godzinach od 11 do 1 na podstawie oryginalnych kwitów rekwizycyjnych, za okazaniem dowod. osobistych. Równocześnie zawiadamia się, że wypłaty za wozy zarekwirowane w obrębie starostw: grójeckiego, mińsko-mazowieckiego i płockiego uskuteczniać będą wymienione starostwa.

MATKA POWIESIŁA SYNA.

Natalja Bednaszek, wyrobnica, zamieszkała przy ulicy Szczęśliwej № 3, w obrębie 26 komisarjatu, uciułała sobie okrągłą sumę sto marek.

Jej syn, dziewięcioletni Wiktor nigdy jeszcze nie miał sposobności oglądania tak wielkiego banknotu. Wziął go matce i wybiegł na ulicę, ażeby tę osobliwość zademonstrować kolegom.

Bednaszkowa spostrzegła brak skarbu wpadła w rozpacz, pogoniła za chłopcem, odebrała banknot, poprowadziła sprawcę do domu, gdzie biła go w ciągu trzech godzin bez przerwy, następnie ukręciła pętlę i powiesiła. W domu zauważyli to sąsiedzi, wezwano więc posterunkowego, który już dławiącego się uratował i odesłał do szpitala.

— Czemużeście chłopca powiesili? — badano aresztowaną w komisarjacie.

— Żeby mi nie uciekł, — brzmiała odpowiedź wyrzeczona tonem przekonania.

Zastanawiająca logika.

RABUŚ KĄPIELOWY.

Przywieziono do Warszawy niejakiego Priłuckiego, człowieka o wytwornej powierzchowności, który w miejscowościach leczniczych kąpielowych podawał się za hr. Wierusz-Kowalskiego. Do współki z jakąś Borsztejnówną, którą przedstawiał za własną żonę, Priłucki dokonał szeregu kradzieży. Pomiędzy innemi okradł właściciełke hotelu Samary w Zakopanem oraz p. Małeckiego w Poznaniu. Znaleziono przy nim znaczną ilość kosztowności wartości kilku miljonów marek.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Posterunkowy pow. Mławskiego ś. p. Andrzej Słotwiński utonął dnia-VII-20 r. i pochowany został na cmentarzu w Hrubieszowie.

Posterunkowy komisarjatu m. Włocławka ś. p. Stanisław Kotas zmarł w dniu 22-VII-20 r.

Posterunkowy 13 kom. ś. p. Mikołaj Orłowski zmarł w dniu 18 b. m. Pokój ich cieniom.

Z wydziału III gl. komendy P. P.

(Wyszkolenie).

(Dokończenie).

VIII. Okrąg Krakowski.

Kompletów szkolnych	Liczba przodowników	posterunkowych uczniów
2	—	112

Nauczało 9 wykładowców i 2 instruktorów.

Wyszkolenie naogół zadawalniające. Siły wykładowe i instruktorskie rutynowane.

Przedłużenie okresu nauki. Wyjątkowe przedłużenie kursu dozwolone po uzasadnieniu we własnym zakresie.

IX. Okrąg Przemyski.

Komp. szkolnych 1, słuchało 26, poster. 81.

Nauczało 4 wykładowców i 1 instruktor.

Wyszkolenie zadawalniające, dyscyplina dobra.

X. Okrąg Lwowski.

Komp. szkolnych 1, liczył uczniów 93, posterunkowych 93.

Nauczało 6 wykładowców i 1 instruktor.

Jedna trzecia część uczniów pojętna u reszty postęp mierny.

Odnośnie do kształcenia fachowego wyższych funkcjonarjuszów w byłej Kongresówce obowiązani są ci ostatni do poddania się w komendach okręgowych teoretycznemu egzaminowi w zakresie przepisanym dla posterunkowych. Przy egzaminach obecnym jest zawsze Naczelnik Wydziału Wyszkolenia w charakterze przewodniczącego.

Odbył on ponadto w okresie sprawozdawczym inspekcje policyjnych szkół okręgowych w Białymstoku, Lublinie, Łodzi tudzież szkół dla posterunkowych w Kaliszu, Sosnowicach, Krakowie, Warszawie, Płocku, Mławie, Ciechanowie, Włocławku i Płońsku.

J. Wróblewski.

Z TYGODNIA.

Rozcięcie węzła gordyjskiego.

Bitwa nad Wisłą, mająca na celu obronę stolicy Państwa, była nie tylko zwykłą akcją militarną, od której zależał albo dalszy pochód hord bolszewickich na zachód, albo odparcie ich z powrotem na wschód.

Bitwa ta miała także znaczenie walnej kampanji politycznej. Tu pod Warszawą rozstrzygało się bowiem bardzo ważne pytanie: czy bolszewizm, jako idea państwowa, dzięki swej sile militarnej, niosącej na ostrzach bagnetów i lanc kozackich ideę komunizmu i ustroju sowieckiego, przejdzie przemocą na zachód od Wisły, zmieni Polskę w autonomiczny kraj, rządzony ze wschodu, z Moskwy, przez czerwonych carów Rosji, Lenina i Trockiego, rzuci płomień rewolucji bolszewickiej na Niemcy, a stąd przedostanie się dalej na zachód, ku Francji, Anglji i ku innym państwom Zachodu.

I w chwili, gdy armja polska, dzięki silnemu naporowi kawalerji rosyjskiej, ustępowała coraz bardziej wstecz, opuszczała linję Dźwiny i Berezyny, później cofała się z Wilna, Grodna i Pińska, a wreszcie stanęła już na ostatnich fortach pod Warszawą, w całej Europie sukcesy ówczesne armji rosyjskiej wywołały ogromne wrażenie i wycisnęły piętno wybitne na stosunkach politycznych wielkich państw Europy.

Bo poczynając od Niemiec, najbliższych sąsiadów naszych na Zachodzie dał się zauważyć niepokojący objaw: entuzjastyczne, pełne radości witanie zwycięskiej armji sowieckiej. Kierujące sfery Niemiec już dawno marzyły o przymierzu niemiecko-rosyjskiem i pocichu knuło się w Berlinie sojusz Niemiec z bolszewikami. Z chwilą, gdy armja czerwona posunęła się wzdłuż granicy pruskiej i zajmowała Działdowo, Lidzbark, czy Brodnicę, oddając wspaniałomyślnie Niemcom tamtejszym przyznane Polsce tereny, Niemców ogarnął istny szał entuzjazmu. Marzyli już głośno o tem, by złączyć się z armją sowiecką, odciąć Polsce tereny przyznane jej traktatem wersalskim, znieść kurytarz gdański, a potem marzyć o wspólnej akcji przeciw koalicji i o marszu rosyjsko-niemieckim nad Ren.

Zwycięstwa zatem bolszewików w Polsce niemało zaniepokoiły Francję. Francja bardziej niż kiedykolwiek odczuła potrzebę istnienia silnej Polski, zabezpieczającej jej front na tyłach armji niemieckiej. I dlatego Francja z serdeczną pomocą spieszyła Polsce, od pierwszych dni niepowodzeń polskiej armji, przesiała nam materjał wojenny, czołgi, armaty, automobile pancerne, amunicję, karabiny, a nadto przesłała nam swych wyższych sztabowych oficerów, na czele których stanął słynny szef sztabu marszałka Focha, z bitwy nad Marną, gen. Weygand.

Równocześnie Francja poparła nas ze wszech miar moralnie i dyplomatycznie, stacząjąc o nas zacięte boje bezkrwawe z rządem angielskim, który, ogarnięty myślą o zawarciu za wszelką cenę pokoju z sowietami, gotów był skazać Polskę na poniżające warunki pokojowe sowietów, byle zbyć się wszelkich kłopotów obcych, a zapewnić sobie wreszcie upragniony spokój wewnętrzny.

Bo w Anglji, pod wpływem sukcesów rosyjskich, sfery robotnicze angielskie poczęły nieomal dyktować warunki własnemu rządowi. Organizacje robotnicze, liczące kilka miljonów członków, pod wpływem agitacji i propagandy robotniczej w W. Brytanji, poczęły groźbą strajku generalnego naciskać na rząd angielski i jego szefa, Lloyd George'a, by starał się o zawarcie pokoju z sowietami, by zniósł blokadę przeciw Rosji i wstrzymał się od wszelkiej pomocy dla przeciwników Rosji sowieckiej, a więc dla Polski i gen. Wrangla.

Pod wpływem tych stosunków, doszło między Anglją a Francją do poważnych nieporozumień. Sytuacja zaostrzyła się zwłaszcza wówczas, gdy rząd francuski ogłosił uznanie rządu gen. Wrangla, z czem Anglja się stanowczo nie godzi. A gdy Anglję w jej polityce poparły Włochy, wówczas stanowisko Francji poparły swym autorytetem Stany Zjednoczone, akceptujące w zupełności politykę francuską.

Tak więc, na tle pochodu armji czerwonej wgłąb Polski, sytuacja polityczna w całej Europie skomplikowała się poważnie i doszła do punktu kulminacyjnego napięcia w momencie, gdy wojska czerwone stanęły nad Wisłą i rozpoczęły atak generalny na Warszawę.

Wynik bitwy pod Warszawą rozciął więc zarazem węzeł nieporozumień politycznych w łonie koalicji.

Nie odnieśliśmy bo tylko militarnego sukcesu, odpędziwszy hordy czerwone od bram stolicy. Armja rosyjska uległa pogromowi. Jej siła bojowa spada na szereg tygodni do zera, droga na Wschód dla armji polskiej jest otwarta.

Dlatego tryumf pod Warszawą ma także nieobliczalne znaczenie polityczne. Polska sparaliżowała atak czerwonej idei komunizmu na zachód, znów, jak przed wiekami, zasłoniła własną piersią Europę przed najazdem zgłodniałych hord Hunnów XX-go wieku.

I w tem leży polityczne znaczenie klęski bolszewizmu pod Warszawą.

Dr. A. Brzeg.

* * *

POLSKA.

☐ Stanowisko wysokiego komisarza Ententy'y w Gdańsku, sir Tower'a, zdaje się być zachwiane z powodu trudności, jakie stawiał w wyładowaniu w porcie Gdańskim przesyłek żywności i amunicji, przeznaczonych dla Polski. Znaczna eskadra angielska i francuska wpłynęła do portu Gdańskiego, aby przezwyciężyć opór robotników niemieckich, przeszkadzających wylądowaniu i przesyłce dla Polski.

☐ Podług brzmienia par. 104 traktatu wersalskiego, port Gdański i komunikacja z ujściem Wisły służą bezspornie na użytek Polski. Wszelkie zatem przeszkody stawiane Polsce, wstrzymujące dostawę broni, amunicji i materjału wojennego, są bezprawiem i pogwałceniem warunków traktatu, który przedstawiciele Niemiec podpisali, zobowiązawszy się do jego wykonania.

☐ Gen. Weygand, szef sztabu marszałka Foch'a, który brał skuteczny współudział w pracach naszego sztabu przy wygotowywaniu planów kontrofensywy przeciw bolszewikom, opuścił na pewien czas Warszawę dn. 26 b. m., żegnany uroczyście na dworcu w imieniu naczelnego dowództwa oraz władz miejskich i krajowych. St. m. Warszawa ofiarowało mu piękne album pamiątkowe z cennymi widokami Warszawy i wręczyło dyplom na honorowego obywatela stolicy Polski. Naczelnik państwa, marsz. Piłsudski, ozdobił gen. francuskiego krzyżem polskim „virtuti militari".

☐ Nasza delegacja pokojowa w Mińsku znajduje się w położeniu nader trudnem. Wbrew zapewnieniom, władze bolszewickie utrudniają delegatom porozumiewanie się z Warszawą, a przy omawianiu warunków posługują się tak bezczelnem krętactwem i różnemi wybiegami, że układy będą musiały być prawdopodobnie przerwane.

☐ W Siedlcach i Włodawie wzięły wojska nasze do niewoli oddziały ochotnicze żydowskie, które wstąpiły do szeregów armji sowieckiej.

☐ Pomiędzy prezydentem m. Paryża a Warszawy wymieniono serdeczne telegramy z okazji zwycięstwa nad bolszewikami.

☐ Wojska nasze, pędząc przed sobą zdemoralizowane, pobite i wygłodzone hordy bolszewików, przeszły już Bug, a odzyskawszy Brześć Litewski, Białystok, Równe i cały szereg miejscowości, posuwają się dalej, aby zająć z powrotem postradane na razie dzielnice. Lwów, który najdłużej pozostawał w bliskości nacierającego wroga, jest dziś zupełnie oswobodzony.

☐ Nasza zdobycz wojenna wynosi obecnie: przeszło 300 dział, kilka tysięcy kartaczownic, niezliczone mnóstwa karabinów, amunicji i materjału wojennego wszelakiego rodzaju. Liczba jeńców waha się pomiędzy 100 a 120 tysiącami. Około 30 do 40 tysięcy uciekających moskali schroniło się na terytorjum Prus Wschod. szukając gościnności u Niemców. Straty bolszewików oblicza nasze dowództwo w przybliżeniu na 180 do 200 tys., licząc w to zabitych, rannych, jeńców i zbiegłych przez granicę pruską.

ZAGRANICA.

═ Nasze zwycięstwo, odniesione przez Polskę nad armją barbarzyńców, pędzonych na nas pod kłamliwem i obłudnem hasłem swobód i wolności, a na prawdę dla rabunku i zniszczenia, otworzyło oczy dyplomacji europejskiej, zwłaszcza angielskiej, na prawdziwe cele satrapów moskiewskich. Skutkiem tego rozpoczęte układy londyńskie z przedstawicielami bolszewji zostały przerwane. Deputacja bolszewicka, z Krasinem i Kamieniewem na czele, opuszcza Anglję. Polityka Francji, przyjazna Polsce, odniosła wielki tryumf.

═ Armja kontrrewolucyjna rosyjska, pod wodzą gen. Wrangla, posuwa się szybko ku północy, zadawszy klęskę bolszewikom. Wojska gen. Wrangla zajęły znaczną część kraju pomiędzy lewym brzegiem Dniepru a Donem. Kozacy dońscy i kubańscy łączą się z armją Wrangla. Równocześnie na tyłach wojsk sowieckich szerzy się groźne dla nich powstanie chłopskie.

═ Wśród nieproszonych doradców, nie szczędzących Polsce równie zbawiennych jak nieszczerych wskazówek, jak ma postępować względem Rosji, znaleźli się Kerenskij i Burcew, pokutujący obecnie za swe grzechy, wynikłe z ich własnych niepowodzeń i błędów, na emigracji w Paryżu. Obadwaj udzielają nam rad w kierunku wstrzemięźliwości politycznej, co rozumieć należy w ten sposób, że rosjanie nie wyleczyli się dotąd z iluzji dawnego caryzmu, że wszystkie ziemie poza Niemnem, Bugiem i Sanem są „rdzennie i od wieków rosyjskie".

═ Niemcy zaczynają odczuwać, że klęska armji bolszewickiej w Polsce jest zarazem stanowczą porażką Niemiec, zwłaszcza Prus, myślących ciągle o przełamaniu traktatu wersalskiego, a więc odstąpieniu ziem polskich, do niedawna, prawem Kaduka, pruskich, t. j. b. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, oraz uniemożliwieniu plebiscytu na G. Śląsku. Skutkiem tego zmiękł mocno ton aroganccki i wyzywający zarówno rządowych organów, jak ujadającej na Polaków prasy bolszewickiej.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Rosłońska Zofja, Wolność 2 4375
Sobotowski Juljusz, Nowolipki 55 76
Darko Zofja, Tarchomińska 5 77
Wygodzki Hasker, Dzielna 9 78
Jędrzejczyk Paulina, Miodowa 8 79
Grünfeld Izrael, Pawia 11 80
Ekle Stanisław, Świeża 4 81
Walfisz Nusen, Karmelicka 2-a 83
Sznejden Juljanna, Leszno 102 84
Medrzycki Mosiek, Krochmalna 8 85
Łyszczyńska Cecylja, Nowogr. 12 86
Abend Laura, Sandomierska 4 87
Fuks Nusyn Dawid, Franciszkań. 29 88
Wolska Karolina, Siedlce 89
Kamińska Stanisława, Muranow. 3 4390
Steinhaurer Fajga, Marszałkows. 99 91
Blejberg Hersz, Świętojerska 32 92
Grünberg Eljasz, Rymarska 14 93
Legieć Aniela, Piękna 42 94
Komorowska Helena, Elektoral. 12 95
Kapłon Seko, Otwock 96
Brodziak Helena, Chłodna 47 97
Hopman Abram Herszek G.-Kalwarji 98
Olszewska Cecylja, Krucza 49 99
Luksenberg Eljasz, Nowolipie 4 4400
Apel Josi, Solec 37 1
Jabłonski Władysław, Wronia 66 2
Pieronier Josek, Targowa 2 3
Pierowicz Anna, Targowa 2 4
Honisberg Hersz, Nowolipki 31 5
Zangier Gdalja Nowolipki 49 6
Pływacz Marja, Wołowa 39 7
Samochocka Marja, Targowa 9 4408
Byłowski Michał, Rozbrat 48 9
Borowiec Marja, Lewicka 7 10
Mrugała Paweł, Sienna 76 12
Pietruszewska Marja, Rakowiec. 27 13
Broder Hena, Waliców 5 16
Broder Haja, Waliców 5 17
Pilc Etla, Karmelicka 23 18
Bloch Fajwel, Pańska 60 19
Dudaszek Motel, Śliska 33 20
Sapiro Sulim, Pawia 15 22
Gizińska Anastazja, Warecka 12 23
Gładki Jan, Stalowa 47 24
Kwiatkowski Heronim, Wierzbowa 1 25
Jakubowicz Jan, Leszno 47 26
Łażewska Stefanja, Kamienna 10 27
Buterwoser Somer, Krochmalna 30 28
Gutkind Szmul Efroim, Krochmal. 30 29
Tomaszewska Kornelja, Wilcza 68 4430
Edelsberg Szajndla, Leszno 51 31
Ajdler Haskiel, Ciepła 6 32
Feldman Jakób Stawki 8 33
Czaplejewska Barbara, Żórawia 32 34
Bergier Jan, Królewska 1 35
Stefaniak Julijan, Nowolipki 92 36
Mesz Dora, Nowy-Świat 2 37
Wnorowska Apolonja, Zielna 6 38
Ambroz Marjanna, Rymarska 2 39
Grochala Stanisław, 40
Birenbaum Macha, Złota 65 41
Włoder Honorata, Czerniakows. 193 42
Braut Walerjan, Cicha 5 43
Gumowski Józef, Złota 31 44
Jerblum Dawid, Dzielna 9 45
Lewski Abel Jeruchin, Żelazna 85 46

Stańczyk Zofja, Żórawia 27 4447
Slaby Józef, Bednarska 8 48
Sapiro Josek, Pawia 35 49
Nowicka Etla, Nowolipki 42 50
Perman Jankiel, Marjańska 3 51
Gielman Icek, Nalewki 37 52
Wakuła Agnieszka Źródłowa 10 53
Warszawska Gustawa, Solna 16 54
Frachtenberg Szlama, Graniczna 13 55
Pajman Cyrla, Grzybowska 18 56
Wrocława Zygmunt, Wąski Dunaj 13 57
Goldsztein Abram, Leszno, 87 58
Sztajnbok Boruch Josek, Koszyk. 54 59
Kamiński Marjan, Targowa 25 60
Braun Gitla, Konwiktorska 5 61
Wesołowska Zofja, Instytutowa 10 63
Mioduszewski Aleksan., Marszał. 145 64
Matusik Feliks, Wiosenna 5 65
Laks Abram, Solna 1 66
Pałka Józef, Krzanów 67
Czerwiński Franciszek, Żórawia 9 68
Stenżyc Ruchla Łaja, Pawia 35 69
Stenżyc Szosia, Pawia 35 70
Stopiński Ignacy, Skórzana 4 71
Orężak Antoni Czerniakowska 148 72
Popower Moszek, Dzielna 38 73
Aronowicz Berek, Franciszkańska 27 74
Helman Abram, Góra-Kalwarji 75
Jachowicz Jakób, Olesińska 9 76
Bobrowski Jan, Rycerska 9 77
Markus Wolf, Dobra 64 78
Fabisiak Józef, Młynarska 45 79
Obszański Karol, Ruda Polesna 80
Feldman Szaja, Chłodna 42 81
Kierszman Rywka, Wołyńska 22 82
Woźniak Jan, Łucka 34 83
Maksymiuk Bronisława, 84
Fridman Mosiek Lejb, Dzielna 17 85
Mikołajczyk Walentyna, Szymonow. 7 86
Cendak Dawid, Ostrowska 14 87
Trębińska Marja, Żelazna 30 88
Gerstenzeng Estera, Krochmalna 14 89
Finkielstein Chana, Brzeska 9 90
Sznek Berek, Targowa 19 91
Fenikson Jakób, Świętojerska 14 92
Kołucki Edward, Podwal 16 93
Petrzaft Izrael Boruch, Nowolipie 65 94
Meter Jan, Polna 40 97
Wegmajster Salomon, Żelazna 37 98
Karczmarek Ewa, Solna 99 99
Rozenberg Wul, Radzymińska 25 4500
Pawełczak Stanisław, Krak.-Przed. 5 2
Goldsztein Eljasz, Senatorska 24 3
Lisowska Marja, Piękna 48 4
Brams Owseja, Nowolipki 12 5
Wysypka Małka, Drugi Grochów 6
Mijalska Helena, Piękna 64 a 7
Piekarski Paweł, Hrubieszowska 3 8
Kania Helena, Wronia 19 9
Rutkowski Teodor, Bielańska 14 10
Lichtag Hersz Jechud, Świętojer. 34 11
Podgórska Aniela, Wronia 21 12
Barczak Marjanna, Grodzka 18 13
Laufgas Chuna, Ząbkowska 7 14
Kozikowski Leonard, Karolkowa 56 15
Goldberg Perec, Dzika 35 16
Zysman Josef Lejba, Chmielna 83 17
Małecka Józefa, Piotra-Skargi 4 18
Snarska Aleksandra, pl. Witkow. 7 19
Jabłczyński Jan, Szczęśliwicka 46 20
Idzichoński Józef, Nowo-Czysta 8 21
Kowalczyk Adam, Pańska 107 22
Warga Hersz, Dobra 8 23
Twardzielowski Franciszek, Śliska 44 24
Wajs Estera, Franciszkańska 21 25
Apt Abram, Nowolipki 19 26
Łagona Józef, Stalowa 27 27
Grzelewska Teofila, Leszno 21 28
Jędrzejewska Marja, Szwedzka 29 30
Grankiewicz Jerzy, Hortensja 5 31
Zelechower Jakób Borucha, Święt. 34 32
Poziomek Szaja Nuchim, Moskiew. 45 34
Kalinowski Bogdan Emilji, Platera 14 35
Kopyto Szaja Icek Nowolipki 56 36
Jędrzejewska Józefa, Palestyńska 16 37
Ostaszewska Janina, Jerozolimska 49 38
Solberg Mordka, Nowolipki 29 39
Tęglarz Josek, Wołyńska 21 40
Frankiel Pinkus, Grzybowska 6 41
Altuski Abram Dzika 40 42
Kon Hinda, Targowa 17 43
Kalonicznik Ester, Dzika 1 44
Ejbuszyc Chil, Chmielna 83 45
Milsztein Aron, Brukowa 26 46
Chachman Bencjan, Karmelicka 2 47
Hulamicki Kazimierz Fortunat Hortensja 5 49
Wajnberger Szlama, Miła 17 50
Dapuza Mordka Hersz, Gęsia 21 51
Bercholc Kejla, Nowolipki 14 52
Ajzenberg Josak, Petersburska 12 53
Siennicka Marja, Leszczyńska 5 54
Matuszewicz Aron, Miła 53 55
Zilman Tiszel, Karmelicka 53 56
Rosiński Andrzej, Puławska 19 57
Dyner Jakób Majer, Pawia 29-a 58
Finkielkraut Łaja, Nowolipie 40-a 59
Goldfenig Mosiek, Nowy Dwór 60
Gąsiorowski Stan. Andrzej, Krucza 38 61
Gewelbe Szaja, Muranów 14 62
Salamońska Stefanja, N.-Karmel. 20 63
Woźniak Józef, Zaokopowa 6 64
Mangos Jan, Nowy-Świat 6 65
Chojnowska Janina, Siedzibna 13 66
Chojnowska Eugienja, Siedzibna 13 67
Lewin Pinkus Jakób, Twarda 10 68
Wojno Marja, Obozowa 32 69
Gliksón Estera, Łucka 2 70
Felzenchart Józef, Twarda 15 71
Szrajbman Moraka, Muranowska 42 73
Rieramski Antoni, Freta 39 74
Sogalska Bronisława, Krochmalna 89 75
Szrajberowa Wanda, Miodowa 17 76
Dusoge Stefanja, Źródłowa 3 77
Silbbergield Uszer Gode. Leszno 38 78
Filanowska Walentyna, Koszykowa 33 79

Keller Stanisław, Krak. Przedm. 69 4580
Mirowski Mikołaj, Bączka 5 81
Dub Nachman, Dzika 3 82
Gutowicz Moszek Abram, Śliska 42 83
Tuchwerger Moszek, Śliska 18 84
Zylberman Moszek, Karmelicka 9 85
Felman Tudeks, Nowolipie 36 87
Tarłowska Melanja, Chłodna 60 88
Rubinstein Hersz Dawid, Dzielna 32 89
Nowosielski Antoni, Tarchomińska 13 90
Wysokier Luba, Karmelicka 15 91
Męczycki Józef 93
Danielak Franciszek, Nowosielska 8 94
Kołodziejczyk Ludwik, Sielce, Łączna 2 95
Klajszmit Franciszka Helena, Wolska 42 96
Jegier Natalja, Górczewska 6 97
Antonowicz Zofja, Górczewska 6 98
Glejzor Daniel, Pawia 33 99
Posserowska Sura, Nowolipie 58 600
Wejsbaum Pinkus, Pawia 74 1
Dancigier Abram, Czerniakowska 181 2
Helbert Stefan, Grójecka 11 3
Goldwag Chaim, Nowolipki 23 4
Radzikowski Władysław, Młynarska 3 5
Rybarczyk Eugenja, Wolska 47 6
Goldszpigiel Hersz Lejb, Pawia 3 7
Dubik Eufruzyna, Al. Jerozolimskie 113 9
Pilot Kacper, Zielenice 10
Kleinsinger Dwojra, Smocza 5 11
Mucha Antoni, Chmielna 52 12
Kunicka Janina, Koszykowa 22 13
Wajnberg Nison Mendel, Dzielna 42 14
Kołanowski Stanisław, Hoża 52 15
Blumowicz Mozes, Bonifraterska 11-13 16
Mikołajczyk Adam, Kościelna 10 17
Finkielstein Luba, Dzielnn 48 18
Halpern Dawid Haskiel, Karmelicka 27 19
Łyczba Helena, Wspólna 38 20
Kumec Jankiel Icek, Pawia 40 21
Mascienica Karolina, Elektoralna 22
Pałgan Teodor, Stare Miasto 30 23
Zeleski Bolesław, Hoża 10 24
Maliniak Gabryel, Twarda 16 25
Sienkiewicz Helena 26
Sobiborski Icek, Krochmalna 42 27
Rabinowicz Lejzor, Leszno 41 28
Pawlak Jan, Wronia 73 29
Lejbensztein Wolf, Rymarska 16 30
Ziółkowska Jadwiga, Kopińska 29 31
Ramet Szaja, Nowolipki 28 32
Brylski Jan, Ogrodowa 35 33
Grzeszczek Rozalja, Mokotowska 26 34
Szukmacher Hersz, Gęsia 75 35
Swiec Chaim, Złota 49 36
Łuczyńska Helena, Wierzbowa 8 37
Kenyksman Chaim Mordka, Miła 67 38
Betlejewska Józefa, Ząbkowska 40 39
Itkin Chaja, Nowolipki 31 40
Moszkowicz Abram, Nowolipki 31 41
Glumb Juljan, Dworska 2 42
Landau Mojsze Josek, Nalewki 34 43
German Janina, Mała 4 44
Tomaszewska Helena, Dzielna 93 45
Turski Kazimierz, Marszałkowska 77 47
Nowakowska Wiktorja, Nowolipki 96 48
Wiśniewska Władysława, Nowolipki 96 49
Kalinowski Kazimierz, Ordona 10 50
Wasielczyk Jan, Przelotna 6 51
Wasielczyk Elżbieta, Przelotna 6 52
Lewkowicz Pinkus, Dworska 17 53
Podróżnik Józef, Twarda 36 54
Wiesel Stanisław, Wierzbowa 8 55
Józetowicz Eljasz, Pańska 41 56
Wierzbicka Marja, Dzielna 60 57
Potuczyn Anna, Gabinetowa 6 58
Heller Horacy, Al. Jerozolimskie 59 59
Stepnowski Józef, Pańska 103 60
Brylin Dynia, Chłodna 41 61
Pociej Marja, Pawia 65 62
Zakrzewska Bronisława, Zytomier. 2 63
Robak Aleksandra, Leopoldyny 8 64
Gieszaft Ruchla, Pl. Grzybowski 16 65
Wysocki Adam, Moskiewska 5 66
Siemiński Anrzej, Browarna 11 67
Kac Boruch, Nowolipie 38 68
Sznajder Mandel, Chłodna 39 69
Niemirowski Bronisław, Nadwiśl. 30 70
Szyperska Jadwiga, Bagatela 15 71
Minsk Frajda, Świętojerska 28 72
Kowalczyk Józef, Wronia 13 73
Bergman Josek, Nowolipki 5 74
Ederwelt Regina, Krucza 20 75
Baczyński Jan, Pańska 21 76
Czyński Jan, Czerniakowska 131 77
Lach Muchar, Zórawia 40 78
Frenkiel Mordka Mendel, Pl. Witk. 6a 79
Górfajn Gdal, Wilcza 57 80
Mak Dawid, Nowolipie 65 81
Kalkulator Chaim, Nowolipie 69 85
Rozengarten Samuel, Wierzbowa 9 86
Woźniak Mikołaj, Puławska 14 87
Wyszyński Rubin, Ząbkowska 12 88
Grinszpan Gdal, Ząbkowska 12 89
Mundlak Chil Majer, Nowolipki 36 90
Kmiecińska Helena, Wesoła 12 91
Brewczyński Jan, Wołowa 24 92
Dzięcioł Władysław, Jeziory 93
Mesyn Icek Majer, Góra Kalwarji 94
Szacinberg Arje Lejb, Gęsia 51 95
Zajdenfeld Sura Gitla, Złota 14 96
Taube Chanina, Ogrodowa 20 97
Rozenthal Mirla, Pawia 46 98
Takarski Marjan, Wronia 24 99
Zieliński Jan, Puławska 87 4670a
Mierzwińska Helena, Bonifrater 3 4671a
Lamsztejn Symcha Zelik, Niecała 12 235
Owczarczyk Franciszka, Solna 4 236
Goldsztejn Mordka Lipa, Miodowa 3 237
Gorodecki Zoruch, Miodowa 3 238
Cieślicka Juljanna, Leszno 87 m. 1 239

II.

Osipuk Michał, Źródłowa 3 4155
Pasemiuk Teofil, Nowoczyste 22 4156
Gornicki Jakób, Tamka 42 4157
Wnorowska Janina, Wolska 38 4158
Mundlak Abram Aron, Nowolip. 36 4159
Szyrzyk Mindla, Dzika 1 4160
Szycowna Marja, Gęsia 83 4161
Borucińska Zofja Anastazja, Nowolipie 16 4162
Kuzmiecki Franciszek, N.-Karolk. 56 4164
Fiancmal Finel, Marszałkowska 148 4165
Kochanowski Stanisław, Wiktorska 3 4166
Sawicki Rafał, Smocza 5 4167
Król Tomasz, Brukowa 9 4168
Rudnicki Piotr, Lipowa 9 4169
Piłacik Stanisława, Koszykowa 31 4170
Czechowska Marja, Pruszkowska 27 4171
Rozenblit Zysla, Wolska 26 4172
Bromowska Marja, Marszałkow. 2 4173
Sztrauch Berek Hersz, Nalewki 28 4174
Wachowicz Stanisława, Dworska 13 4175
Jungerman Tolba, Dzika 38 4176
Zylboberg Hawa, Leszno 110 4177
Płaska Marjanna, Kaczew 4178
Helfgot Moszek, N.-Karmelicka 17 4179
Zymler Alter, Grójecka 94 4180
Reisfeld Dawid, Grójecka 53 4181
Zaniewska Bronisława, Wspólna 66 4182
Fiorek Michalina, Królewska 29 4183
Awerbuch Szolon, Otwock 4184
Lipowicz Pesa, Nowolipie 62 4185
Jasmisz Jan, Wolska 22 4186
Krajze Julian, Gorczewska 86 4187
Krolikowski Walery, Pelcowizna 4188
Fisz Hana, Sierpce, 4189
Fuksiewicz Leokadja, Forteczna 3 4190
Plewka Hilary, Czerniakowska 74 4191
Kęsicka Marja, Solec 111 4192
Racki Józef, Piwna 11 4193
Grinsztein Jankiel, Nowolipki 28 4194
Kochanowska Zofja, Modlińska 15 4195
Tratkiewicz Helena, Krasny Staw 4196
Turska Marja, Piękna 42 4197
Kalmanowicz Jakób, Żórawia 24 4198
Gerszteinkorn Aron, Nizka 4 4199
Nitkowski Stanisław, Wilcza 44 4200
Cęglińska Bronisława, Gabinet. 8 4201
Ciechański Józef, Strzelecka 29 4202
Szymański Jakób, Tatary 4203
Goldhaar Adolf, Widok 12 4204
Holcman Regina vel Reweka Długa 9 4205
Szynkier Moszek, Muranowska 32 4206
Mirel Szyja, Miła 68 4207
Gawlikowska Bronisława, Ruda Górna 24 4208
Brodacka Janina, Marszałkowska 68 4209
Klein Anna, Czerniakowska 74 4210
Prechner Mindla, Nowolipki 43 4211
Teitelbaum Berek, Chmielna 47 4212
Klein Feliks, pl. Witkowskiego 4 4213
Passensztein Szyja, Chłodna 8 4214
Gontarczyk Michał, 4215
Dams Leokadja, Aleja Szucha 6 4216
Jachimowicz Stefanja, Chmielna 76 4217
Balkowska Małka, Biała 3 4218
Lesiak Wiktorja, Służewska 2 4219
Przybysz Józef, Dobra 32 4220
Bartel Piotr, Tomaszów 4221
Prokopiak Franciszka, Freta 1 4222
Feldgajer Szachna Dawid, Pańs. 78 4223
Zalcma Daniel 4224
Modrzycki Florjan, Grzybowska 64 4225
Pfeferberg Hersz, Senatorska 9 4226
Zenkiewicz Władysław, Elektoral. 9 4227
Arbizer Moszek, Targowa 35 4228
Kupfersztein Szyja, Ś-to Jerska 02 4229
Marjański Rysard, Nowowiejska 17 4230
Gimsel Edmund, Elektoralna 10 4231
Gimsel Bronisława, Chłodna 18 4232
Karpińska Romualda, Piekarska 8 4233
Muszczyk Michalina, Al. Jerozol. 137 4234
Rubinsohn Chaim, Elektoralna 14 4235
Gadomski Roman, Kacza 10 4236
Hass Jadwiga, Krucza 40 4237
Jaszuńska Fajga, Nowolipki 7 4238
Pągowska Jadwiga, Żytnia 18 4239
Wlosowicz Zuzanna, Sandomiers. 4 4240
Barańska Magdalena, Freta 42 4241
Tahn Alfred, Leszno 92 4242
Lichtensztein Boruch, Chłodna 52 4243
Pomarańska Marja, Wilcza 28 4244
Blumenfrucht Chana, Wielka 54 4245
Fryc August, Puławska 23 4246
Maciejczyk Józef, Niecała 7 4247
Bogdanowicz Marja, Leszno 61 4248
Kaczmarska Marjanna, Eksplandow. 4249
Rożański Józef Andrzej Tylno-Młynarska 19 4250
Karczmarczak Stanisława, Młynar. 4 4251
Pinsker Rita Cyna, Nalewki 21 4252
Zysman Rywka Ruchla, Nalewki 21 4253
Zysman Tauba Gitla, Nalewki 21 4254
Wagner Jan, Czerniakowska 225 4255
Morgiensztern Mendel, Pawia 49 4256
Kucharski Józef, Dobra 49 4257
Rusiender Lejzor, Dzielna 79 4258
Borguska Franciszka pl. Kazimierza Wielkiego 6-a 4260
Borensztein Dawid Heljoch, Miła 15 4261
Borensztein Pasa Bajla, Miła 15 4262
Grzelecki Józef, Krochmalna 39 4263
Pietrzak Andrzej, Wspólna 59 4264
Miodownik Szmul, Nalewki 37 4265
Sypniewska Aleksandra, Wileńs. 15 4266
Dobrowolska Henryka, Łucka 24 4267
Hendel Stanisław gm. Grodzisko 4268
Rondio Bogusław, A., Miedz. 13 4270
Karpiuk Jan, Żelazna 78 4271
Szlarzyński Antoni, Poraj 150 4272
Kornacka Konstancja, Stalowa 47 4273
Kępka Eugenja, Grodzka 16 4274
Palmowski Ignacy, Leszno 35 4275
Zaleska Stanisława, Nowogrodz. 22 4276
Kaniewska Marja, Leszno 32 4277

Żyłka Wacław, Nowo-Czysta 11 4278
Warszawiak Daniel Mendel, Franciszkańska 10 4279
Orczykowska Jadwiga, Wiejska 2 4280
Błones Marjam, Miła 25 4282
Krakowiak Stanisława, Jasna 8 4283
Modrzejewski Edward, Nowmiejs. 3 4284
Hylmon Mendel, Leszno 104 4285
Kornberg Adolf, Nowolipie 69 4286
Wwldrych Stefanja, Nowolipie 35 4288
Frunkiel Ikla, Świętojerska 22 4289
Kalenczyńska Zofja, Nowo-Dobra 16 4290
Kandel Rywka, Franciszkańska 33 4293
Wiśniewski Antoni, Natolińska 9 4294
Sadowski Stanisław, Belwederska 4 4295
Białkiewicz Czesław, Woilność 8 4297
Grzebień Icek, Deblin 4298
Cimuchowski Roch, Sielce-Grocholska 9 4299
Banaszkiewicz Stanisław, Królikar. 4300
Matysiak Julja, Łucka 10 4301
Turzyńska Józefa, Grodzka 4 4302
Helt Franciszka, Krochmalna 55 4303
Kagan Rywka, Nowolipie 8 4304
Zerman Majer Chil, Nowolipie 58 4305
Rubinsztein Symcha, Nowomiej. 20 4306
Bąkowski Stefan, Ślizka 7 4307
Mackiewicz Zofja, Radna 12 4309
Mackiewicz Aniela, Radna 12 4310
Szpiner Jakosz-Lejzor, Mylna 9 4311
Zylberberg Lejbuś, Mylna 5 4312
Skonieczny Wojciech, Siedlce Długa 33 4312-a
Przybysz Anna, Browarna 4 4313
Skorupka Balbina, 4314
Szmidberg Sura, Dzika 13 4316
Opalska Marja, Piękna 21 4317
Feinberg Izrael. Leszno 73 4318
Paterek Bronisława, Sławińska 66 4319
Ryżek Ludwika, Sielce-Górska 14 4320
Kamińska Goldyna, Siel.-Górska 14 4321
Wilczek Bronisława, Górna 4 4322
Krysiak Felicja, Nowomiejska 19 4323
Garfiszkiel Dawid, Wielka 77 4324
Regińska Stanisława, Leszno 104 4325
Toda Stanisław, Augustowska 5 4326
Kuszyńska Kazimiera, Hoża 26 4327
Mazanka Benedykt, Młynarska 10 4328
Bajer Anna, Nowolipki 32 4329
Bajer Ewa' Nowolipki 32 4330
German Dwojra, Furmańska 10 4331
Spoczyńska Julja, Marjensztadt 11 4332
Rabinowicz Jankiel, Marjańska 5 4333
Kumez Lejzor, Dzielna 28 4334
Łaźniak Julja, Nowowiejska 17 4335
Lewi Florentyna, Solna 6 4336
Jachowski Michał, Potok Warsz. 13 4337
Sobolewska Genofefa Potok Biel. 8 4338
Wajsbrot Abram, Smocza 2 4339
Ajzenberg Szlama M. Nowolipie 34 4340
Puter Szmul, Ceglana 10 4341
Gwiazda Aleksander, Sejmowa 12 4342
Hirszon Józef, Książęca 7 4343
Glanc Moszek, Karmelicka 9 4344
Kordaszewska Kazimiera, Polna 46 4345
Capuł Teodozja, Mokotowska 52 4346
Badower Ludwik, Podwal 46 4347
Badower Bronisława, Podwal 4348
Zenisz Jakób Dawid. Leszno 78 4352
Piotrowski Adam, Nowogrodzka 14 4353
Mikanowski Josek, Puławska 7 4354
Mędygrol Aleksandra, Marszałk, 142 4355
Zawadzki Jan, Litewska 7 4356
Czerniawska Bajla, Mostowa 18 4357
Kilberg Henoch, Gęsia 31 4358
Kilberg Lejba, Gęsia 31 4359
Kowalski Stanisław, Browarna 16 4360
Kopernian Moszek, Żelazna Br. 9 4361
Kupernian Ruchla, Żelazna Brama 9 4362
Deszczka Wojciech, Gęsia 8 4363
Rejsswaser Edward, Mylna 3 4364
Białostocki Abram Pinkus, Myina 15 4366
Goldsztap Sura Dwojra, Nowolipie 4 4368
Cypłuckin Marjanna, Puławska 23 4370
Majerson Julja, Świętokrzyska 35 4371
Rutkowski Edward, Solec 53 4372
Tatarkiewicz Marjan, Senatorska 28 4373
Gierszt Rachmil, Sochaczew 4374
Roguski Jan 3011
Pietrzak Franciszek, Chmielna 67 298
Biberfeld Dora, Mokotowska 41 299
Teodorczyk Anna, Chmielna 48 300
Rozengarten Judko, Sienna 69 301
Szpiro Chawa, Sosnowa 9 302
Dymentbort Mordchaj Pl. Grzyb. 7 303
Goldsztajn Mendel, Śliska 42 304
Kopańska Józefa, Złota 83 305
Sinykamień Mordka-Hersz, Plac Grzybowski 2 306
Kantor Szyja, Pl. Grzybowski 2 307
Wilczyński Stanisław, Złota 25 308
Pabjan Stanisław, Śliska 50 309
Wasilewska Julja, Wielka 82 310
Białowiejska Janina, Marjańska 4 311
Warthalter Lipa, Złota 27 312
Makowski Władysław, Śliska 41 313
Nurtman Szmul, Grzybowska 1 314
Kosik Józef, Złota 22 315
Aronowicz Gerszon, Wielka 77 316
Furgalski Antoni, Złota 24 317
Sokorski Michał, Marszałkowska 151 318
Oliwensztein Icek, Pańska 36 319
Gołębikier Icek, Pańska 43 320
Horenblass Izrael 321
Brydowska Stanisława 322
Kosiarek Marcin, Śliska 42 323
Liberman Sura, Bagno 3-5 324
Aronsztejn Matjas, Sienna 25 325
Kamusiewicz Małka, Złota 49 326
Jeżewski Kazimierz, Sienna 53 327
Heyman Anna-Tekla, Zielna 45 328
Rutkowski Jan, Złota 61 329
Baumwol Izrael-Mordka, Pańska 27 330
Elbich Henryk, Grzybowska 17 331
Sztutman Chaim, Marjańska 8. 332
Godlewska Janina i Antonina, Złota 54 333

Nowakowska Marta, Chmielna 58 334
Lejman Szymon, Sienna 30 335
Antonowicz Sabina, Wielka 65 336
Cyniak Marjanna, Złota 75 337
Rojal Abram, Pańska 8 338
Nowicki Franciszek-Jan, Złota 59 339
Makowski Franciszek, Marszałk. 153 340
Macioł Kazimierz, Śliska 6 341
Matuszewski Ferdynand, Złota 76 342
Frymer Lipa, Złota 52 343
Zapaśnik Bronisław, Sienna 69 344
Szpilfidel Abram-Jakób, Wielka 71 345
Herszenfis Jakób-Josek, Marjańsk. 11 346
Bańkowska Anna, Zielna 13 347
Zilberberg Chaja, Pańska 37 348
Rozenfeld Perla, Twarda 5 349
Oralewicz Jan, Królewska 41 350
Cygielsterjch Stefanja, Próżna 9 351
Grzybowski Romuald, Chmielna 104 352
Fijałkowski Piotr, Złota 59 353
Zemel Chaja, Sienna 9 354

III.

Taran Marja, Nowomiejska 23 2959
Chludziński Juljan, Towarowa 50 2960
Nowakowski Franciszek, Jerozolimskie 59 2961
Warszawski Josel, Biała-Podlaska 2962
Figarski Franciszek, Moskiewska 25 2963
Zajer Józef, Miłosna Stara 2964
Szejwa Zofja, Ogrodowa 29 2965
Gołebiowska Matrona, Marszałkowska 14 2966
Bilowicka Józefa, Krowia 3 2967
Gajewski Szymon, Witolda 16 2968
Ignatowicz Leonard, Leopoldyny 20 2969
Bursztyn Herszek Ber, Pawia 45 2970
Szopiński Jan Mieczysław, Łomżyńska 27 2971
Głodek Szulim, Nasielsk 2972
Fuks Marjan, Świętojerska 30 2973
Babańczyk Janina, Marszałkowska 55 2974
Wiśniewski Bronisław, Prądzyńskiego 21 2975
Rozenberg Chaim Icek Rudka, gm. Wiązowna 2976
Kalinowski Józef, Marszałkowska 86 2977
Truskolaska Julja, Wiejska 11 2978
Lewin Chemja, Twarda 10 2979
Princ Sucher, Kutno 2980
Sieczkowska Pelagja, Leszno 76 2981
Fridman Riwan, Krochmalna 47 2982
Świderski Stanisław, Leszno 108 2983
Kicki Franciszek, Przejazdowa 21 2984
Ostrzega Abracham 2985
Wojcikowski Jan, Sochaczew 2986
Manaszewicz Mendel, Sochaczew 2987
Jakubowicz Mindla, Sochaczew 2988
Bromberger Hersz, Ogrodowa 26a 2989
Cukier Szulim, Dzielna 10 2990
Frywes Łaja, Wielka 74 2991
Szmidt Władysław, Wilcza 16 2992
Szmidt Robert, Wilcza 16 2993
Szlucki Ignacy, Złota 38 2994
Wojnowski Antoni Feliks, Warszawa 2995
Murawski Stanisław, Widok 7 2996
Ciesielski Bonifacy, Juljanowska 10 2997
Teperman Frajda, Krochmalna 6 2998
Sroga Kacper, Wronia 18 2999
Ostrowski Stanisław, Dobra 57 3001
Wrocławska Wiktorja, Grzybowska 66 3003
Birstein Gustaw, Polna 64 3004
Bukowska Janina, Brudnowska 75 3005
Fogel Elżbieta, Leszno 26 3007
Bril Abram, Nowolipki 68 3008
Ciszewski Teodor, Tamka 33 3009
Tomaszewski Bolesław Kazimierz, Żyrardów 3010
Szczepaniak Zofja, Bracka 16 3012
Kozuła Marja, Koszykowa 22 3013
Ciesielski Kazimierz, Wronia 7 3014
Milsztejn Jakób Arja, Nowolipki 23 3015
Kestenberg Bajla, Dzielna 27 3016
Gawecka Marja Stefanja, Hipoteczna 5 3017
Borowska Karolina, Świętokrzyska 8 3018
Ambrozek Aleksander, Warecka 9 3019
Hasfeld Echeskiel Mordchaj, Niska 68 3020
Kornelak Wacław, Pomorska 3021
Laufer Lejzor Berek, Krochmalna 21 3024
Friedman Abram-Wolf, Pańska 59 3025
Kryszkiewicz Apolinary, Nowińska 9 3026
Ronczak Edward, Żórawia 42 3027
Rodkiewicz Piotr, Krucza 22 3028
Kuliński Tomasz Jan, Kopernika 7 3029
Augustowska Zelda, Pańska 26 3030
Rokosz Wacław, Nowy-Świat 59 3031
Talmud Brandla, Nasielsk 3032
Liszewska Czesława, Grzybowska 62 3033
Czyż Anna, Markowska 21 3034
Birstein Gustaw, Polna 64 3035
Krystyniak Józefa, Flory 5 3036
Zych Bronisława, Dzielna 84 3037
Malinowski Romuald, Dobra 22 3039
Liberman Szlama Majer, Przejazd 2 3040
Knaupf Jan Henryk, Wolska 10 3041
Bajnsztok Majlich, Nowolipie 56 3042
Celler Leonard Karol, Żytnia 11 3043
Zysman Icek Majer, Sochaczew 3044
Sitnacka Irena, Widok 7 3045
Sińska Jadwiga, Płock 3046
Sawiński Władysław, Nowy-Świat 53 3047
Lewińska Marja, Elektoralna 31 3048
Lewińska Stanisława, Elektoralna 31 3049
Martens Helena, Al. Ujazdowskie 34 3050
Kopaniak Edward, Chłodna 18 3051
Uklert Paul, Smocza 10 3052
Draba Felicja, Saska Kępa 3053
Sosonkier Izeel, Nowolipki 8 3054

Rudnikow Chaja, Ceglana 10 3018
Nartowski Wacław 3055
Zygbaud Benjamin, Franciszkańska 32 3056
Jochanisberg Icek vel Ignacy, Senatorska 6 3057
Moszyńska Anna, Szopena 12 3058
Goldberg Myle, pow. Białostocki 3060
Feigenbaum Mendel, Franciszkańska 27 3061
Rudnicki Antoni, Niecała 1 3062
Pawlina Paweł, Targowa 2 3062a
Kwiatkowski Walenty, Długa 18 3063
Liwski Piotr, Obozowa 32 3064
Poradowska Janina, Nowy-Świat 22 3065
Zieliński Ignacy, Sowia 3 3066
Rozenthal Hersz Lejb, Nowolipki 34 3067
Daszkowska Julja, Foksal 14 3069
Grzesikowska Marja Janina, Wilcza 38 3070
Mężyńska Stanisława 3071
Cederbaum Maks Majer, Ogrodowa 26a 3072
Brochocki Władysław, Nowy-Świat 40 3073
Domeradzka Marjanna, Piękna 45 3075
Milenbach Ruchla, Ogrodowa 18 3076
Grabowski Antoni, Ruda Górna, Marymont 3077
Nowicka Elżbieta, Nowo-Wolska 10 3078
Swęcicki Feliks, Żytnia 45 3079
Drzewińska Janina, Inżynierska 9 3080
Grynsztajn Jankiel, Bagno 2 3081
Wódka Stefan Jankiel, Pl. Kazimierza 4 3082
Olendzka Antonina, Czackiego 14 3083
Cwibek Chaskiel, Żelazna 89 3084
Nitsch Ludwika, Nowy-Świat 19 3085
Muntlak Josek, Świętojerska 34 3086
Gewiz Josek, Pańska 67 3087
Puternicki Jan, Chmielna 77 3088
Hopenstad Aron, Wielka 83 3089
Zychliński Noech, Karmelicka 23 3090
Piotrowska Marja, Dzika 11 3091
Krzymuska Anna Marja, Śniadeckich 18 3093
Fajtelbaum Sura 3094
Nartowski Józef, Okopowa 13 3095
Biemoda Stanisław 3096
Lichtensztul Izydor, Marszałkowska 48 3097
Wojciechowska Matylda, Targowa 13 3098
Motylińska Janina, Żyrardów 3099
Goldberg Chaim, Nowolipie 59 4000
Lamentowicz Jadwiga, Łowicz 4002
Erynberg Mordka, Góra Kalwarja 4003
Babic Jakó Hersz, Leszno 110 4004
Łabiszewska Walerja, Towarowa 60 4005
Łuczek Marja, Żelazna 58 4006
Jankowska Zofja, Nowoświęcjany 4007
Ajchenbaum Josek, Grochów 2-gi 4008
Epsztejn Lejb, Zimna 3 4009
Staniszewska Michalina, Miłosna Nowa 4010
Kozłowski Michał, Rakowiecka 11 4011
Hopfengarten Benjamin, Walicow 25 4013
Kokowin Henryko, Brzeska 21 4014
Topol Stanisława, Bagatela 12a 4015
Sterling Juljan, Krucza 12 4016
Chachurski Michał, Białostocka 5 4017
Rozenkranc Jankiel Icko, Gęsia 10 4018
Cocek Wiktorja, Grzybowska 36 4019
Glinka Jadwiga, Chmielna 56 4020
Daniłowska Anna, Kopernika 35 4022
Drowanowski Aleksander, Hoża 19 4023
Drowanowska Wiktorja, Hoża 19 4024
Kazimierczak Eugienja, Wileńska 3 4025
Zabudowski Stanisław, Żytnia 18a 4026
Gałkowski Kacper, Leszno 121 4027
Zilbersztejn Ruchla Zofja, Twarda 3 4028
Eisenberg Felicja, Nowolipie 4029
Szapiro Nisen, Karmelicka 11 4030
Herman Franciszek, Brzozowa 26 4031
Domańska Helena, Wilcza 53 4032
Domańska Marja, 4033
Wicho Wiktorja, Marszałkowska 21 4034
Mierzejewski Józef, Żelazna 33 4035
Suchecka Apolonja, Panieńska 5 4036
Brenek Wacława, Grzybowska 36 4037
Woźniak Józef, Browarna 20 4038
Winer Lejzor, Nowolipki 47 4039
Wrześniewski Walenty Wacław, Szpitalna 1 4040
Handelsman Zysla, Grzybowska 13 4041
Sokołowski Konstanty, Łucka 24 4042
Witkowski Wawrzyniec, Wileńska 23 4044
Lejwy Szaul, Twarda 58 4045
Karpiński Wincenty, Dobra 17 4046
Szwarcbard Sara, Franciszkańska 21 4047
Fintowski Kazimierz, Belwederska 19 4048
Wajuglas Zelman, Langnerowska 11 4049
Pozner Abram, Dobra 64 4050
Kuczyńska Mendel, Nowolipie 18 4051
Hasman Szyja, Muranowska 49 4052
Goldsztyn Herszek, Krochmalna 19 4053
Domańska Marjanna, Świętojerska 11 4054
Mundsztejn Mordka, Pokorna 6 4055
Słodki Antoni, Żyrardów 4056
Wapiński Izaak, Królewska 41 4057
Michalska Janina, Al.Ujazdowskie 37 4058
Niedzwiedz Benjamin, Kutno 4059
Kotowski Marjan, Złota 49 4060
Dobrowolska Marja, Sprzeczna 6 4061
Prusak Eugienja, Mała 6 4062
Cylon Icek, Nalewki 47 4064
Jachoda Zofja, Krochmalna 45 4065
Kaczyński Bronisław, Śliwicka 8 4066
Kamińska Sabina, Tarchomińska 12 4067
Księżna Radziwiłłowa Marja, Bielańska 14 4068
Wajsfeld Mosiek Majer, Dzika 37 4069
Fiszer Wiktor, Szeroka 30 4070
Fiszer Stanisława, Szeroka 30 4071
Mejdman Abram Mendel, Pruszków 4072

Bajgielman Judka Lejb, Leszno 110 4073
Tarnowska Janina, Świętokrzyska 17 4074
Wilczek Bronisława, Brukowa 6 4075
Lautenberg Dawid, Ogrodowa 29 4076
Wojciechowska Halina, Żórawia 27 4077
Kuszewski Roman, Dzika 76 4078
Szabad Hirsz, Jasna 10 4079
Borczuk Moszek Kupiecka 5 4080
Werwich Andrzej, Wiejska 4—68 4081
Jakubowski Aleksander, Szeroka 30 4082
Ostrowicz Chaskiel, Leszno 36 4083
Krzemiński Feliks, Elektoralna 21 4084
Stawicki Albin, Śliska 22 4085
Bloch Felicja, Pawia 3 4086
Bożencka Otylja, Piaskowa 4087
Kordecka Franciszka, StareMiasto 27 4088
Gamura Kalman, Mokotowska 65 4089
Pietrzaka Stefan, Browarna 10 4091
Dołęgowska Anna, Złota 48 4092
Giser Szmul, Dzielna 51 4093
Siennicka Teofila, Leszczyńska 8 4094
Psiuda Stefanja, Wilcza 51 4095
Mühlstein Estera, Nalewki 25 4096
Mühlstein Rywka, Nalewki 26 4097
Rozensztrauch Binem Hersz, Twarda 4 4098
Maszerkowska Katarzyna, Grodzka 6 4094
Janaszkiewicz Bronisław, Al. Jerozolimskie 74 4095
Gierkowicz Zofja, Nowolipki 27 4096
Jarkiewicz Zofja, Żórawia 18 4097
Sobańska Kazimiera, Solec 4 4098
Rydel Jankiel Hersz, Miła 48 4099
Masierowicz Franciszka, Langnerowska 11 4100
Radzanowska Haja, Nowolipie 47 4101
Bigielajzen Jankiel, Leszno 38 4102
Książkiewicz Romuald, Siekierki, Polska 3 4103
Strach Katarzyna, Krucza 32 4104
Kopka Mikołaj, Natolińska 9 4105
Luffman Brandla, Smocza 5 4107
Krzyżewska Jadwiga, Nowowiejska 17 4108
Lothe Dawid, Śniadeckich 12 4109
Sklucka Zofja, Nowolipie 17 4110
Dmochowski Maciej Władysław, Flory 3 4111
Hajet Józef, Leszno 78 4112
Fijałkowski Jan, Śniadeckich 21 4113
Domaszewicz Zofja, Nowowiejska 15 4114
Radziński Henryk, Wołowa 2 4116
Głodowska Bajla, Pułtusk 4117
Papier Rajela, Targowa 45 4118
Knedler Edward, Żelazna 22 4119
Karzycki Ignacy, Nowo-Dobra 11 4120
Sobiecka Katarzyna, Kawęczyńska 6 4121
Łapińska Genowefa, Targowa 11 4122
Olejniczakowska Leonarda, Szpitalna 12 4123
Berliński Paltyl Moszek, Miła 11 4124
Grudzień Liba, Nowolipie 23 4126
Kamiński Andrzej Saturnin, Erywańska 1 4127
Kupersztoch Hena Hinda, Nowolipie 20 4128
Dąbrowski Franciszek, Nowogrodzka 28 4129
Apfeld Moszek Lejb, Leszno 56 4130
Kieresiński Leonard, Kopernika 27 4131
Eisenberg Dora, Dzika 9 4132
Mystkowski Edmund, Bednarska 17 4133
Gordziołkowski Stanisław, Mokotowska 41 4134
Kleinlerer Chaja, Dzika 16 4135
Fitze Andrzej, Zielna 42 4136
Szymańska Ewa, 4137
Maciałowicz Franciszek, Kruaza 22 4138
Grudzińska Kazimiera, Natolińska 9 4139
Mandelbaum Josek, Dzielna 10 4140
Grinszpan Jankiel, Węgrów 4141
Domańska Stanisława, Nowowiejska 12 4142
Fuks Kaszyel, Próżna 10 4143
Kluge Josek, Nowolipie 68 4144
Blumstein Zofja, Karmelicka 9 4145
Cwibarz Wanda, Karmelicka 9 4146
Sobańska Helena, Dzika 74 4147
Góra Witold, Targowa 41 4148
Kalenstein Moszek, Smocza 49 4149
Leiderman Masza, Gęsia 63 4150
Rudzki Bronisław, Stalowa 1 4151
Czarna Micha, Gęsia 6 4152
Marja Miłobędzka, Solec 105 m. 19 4153

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono odroczenie od wojska na imię Godala Golickiego gm. Wawer 4421

Skradziono paszport Pawła Antoniego Małeckiego i dwa świadectwa pożyczki długoterminowej 50000 marek Nr. 0993421 i 5000 mk. Nr. 2666056, Leszno 29 4462

Zgubiono paszport i odroczenie od wojska na imię Nuchina Herszenhorna, Miła 25 4495

Skradziono paszport i kartę węglową Paradowskiej Jadwigi, Hoża 34 4501

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Fryzera Herca Naftala, Wołyńska 7 4529

Zginął kwit na 20.000 mk. polskich z podpisem Jakób Sztark na stycznia 1921 r. na imię Izraela Muszkata pieniędzy nie otrzymano, prosze o oddanie Chłodna 22 4548

Skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami. Zaświadczenie na prawo stałego pobytu w Warszawie, zaświadczenie z Czerwonego Krzyża poświadczenie na prawo praktyki na imię dr. Niewiarowskiego Romana, Widok 11 4572

Zugiono paszport zagraniczny wydany w Warszawie na wyjazd do Palestyny na imię Abram Zilberwasser, Twarda 44 4586

Skradziono dublikat paszportu, przepustkę C. U. G. kartę tygodniowych wypłat, zaświadczenie K. O. T. Z. i dowód Tow. Akc. Warszawski Lombard, Marszałkowska 151 za Nr. 230700, wydanych na imię Michała Michałowskiego, inwalidę, Żórawia 14 4593

Skradziono paszport na imię Fidelskiej Marji i Wiktorji, Marszałkowska 77 4646

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Majman Abram Zelig, Nowowiniarska 11 4608

Zgubiono odroczenie od wojska na imię Szyja Hersz Hajtman, Ząbkowska Nr. 12 4414

Zgubiono kartę opałową i paszport na imię Stanisławy Kępner, Książęca Nr. 19 4415

Lenger Jakób zgubił kartę odroczenia Ceglana 7 4533

II

Zgubiono paszport i kartę odroczenia od wojska Korna Natana, Franciszkańska 21 4258

Zgubiono legitymację inwalidzką Kotkowskiego Aleksandra, Wspólna 62 4281

Ukradziono paszporty Łazara Anny i Henryka Karpowskich, Senatorska 6 4287

Zgubiono zaświadczenie Dyrekcji Poczty i Telegrafu Wagnera Jana, Czerniakowska 226 4291

Zgubiono paszport i dowód osobisty kolejowy Bońkowskiego Stanisława, Ogrodowa 25 4296

Zgubiono paszport i legitymację policyjną Pułka Szymona, Grzybows. 59 4308

Zgubiono zagraniczny paszport wydany we Lwowie Grinberg Anny, Nalewki 40 4315

Zgubiono paszport na rok 1920 i legitymację Fortela Joska, Pańska 16 4351

Hersz Zajdman w Strudze na okopach zgubił paszport oraz 500 mk., paszport odnieść do Hotelu Krakowskiego. 4365

Zgubiono paszport i metrykę Bronisławy Kulesza, Leszno 76 4367

Zgubiono kartę powołania do wojska Ajdelmana Szachny, Dzielna 48 4369

Ukradziono paszport Amerykański i pożyczkę odrodzenia na 50 dolarów Tworkowskiego Konstantego, Miedz. 15 4382

Gimpelson Jeruchim zgubiono paszport i kartę pobytu, Pawia 32 4163

III

Skradziono odpis dyplomu Politechniki Kijowskiej inż. Leona Libermana i 3 świadectwa służbowe. 3000

Skradziono paszport i szoferskie świadectwo na prawo jazdy na imię Książka Władysława, Skierniewice. 3002

Zgubiono 5 paszportów zagranicznych nie wizowanych Dawida, Sury, Ruchli, Heny i Szulima Lajzerowicz, wydanych w Płocku. 3022

Zgubiono 7 paszportow nie wizowanych Hejnocha, Sury, Pesy, Dawida, Szlamu, Małki i Hudesy Fliderblum, wydanych we Włocławku. 3023

Zgubiono paszport familijny na imię Fajwysz, Moszka, Chaji, Jankla, Manesa, Gitli, Pesy i Lejzora Rojtkopf, Grójec. 3038

Kwit Nr. 2 z 11. XII-19 r. na sumę mk. 1750 a conto 10 sztuk akcji II em. Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami został zgubiony, Marszałkowska 83-5. 3058

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Windroda Abrama, Ceglnaa 19 3029

Zaginęły świadectwa następujące konie: Wałoch siwy 17 lat 14 i 15 lat. Wałoch ciemno gniady z gwiazdką na łbie 18 lat, Warszawska Mieczarnia Parowa, Wałców 9 4001

Zgubiono paszport familijny Fortela Izraela Ajzyka, Przejazd 13 4012

Zgubiono kartę odroczenia i paszport, Cichego Kazimierza, Daleka 5 4021

Zgubiono bilet zwolnienia z wojska i paszport Goteifa Jakóba, Wolska 26 4053

Zgubiono metrykę i kartę zwolnienia z wojska Szpaisera Joska, Pawia 49 4016

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia żołnierza Mordki Rajn, Dzielna 52 4115

Skradziono paszport urodzonych w Archangielsku Kamińskiego Teodora Kazimierza żony Marji i dzieci Wacława i Marji gm. Zagwoźdź pow. Warsz. 4153

Skradziono papiery które służyły do wyrobienia opiekuństwa i dwa paszporty Stanisława i Teofili Jędrzejczak Towarowa 58 4099

Przybłąkała się wyżlica, Piwna 4 kawiarnia 4349—2

22)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

— Któż to jest ów Turquet?

— Turquet — odpowiedział Duval — jest to taki sam anarchista, jak i ja. Zapoznałem się z nim w klubie. Jakoś, pewnego razu, wracając z zebrania, rozgadaliśmy się i przekonałem się, że on najzupełniej podziela moje poglądy o konieczności wypróżnienia kabzy wyzyskujących nas pasożytów. Zupełnie przypadkowo przyszło nam na myśl mieszkanie Herbeli'ów, jako siedziba bogaczy, w której spodziewaliśmy się znaleźć mnóstwo pieniędzy. Turquet wdrapał się na słup gazowy, dostał się do mieszkania i otworzył mi okno pierwszego piętra. Splądrowawszy wszystkie meble, znaleźliśmy gotówki zaledwie 62 franki, ale za to dosyć dużo srebra i wszelkich kosztowności.

Było to jedyne spotkanie, jakie miałem z Duvalem. W d. 12 stycznia byłem obecny w sądzie, podczas roztrząsania jego sprawy, która obecnie została już przez wielu zapomnianą; a tymczasem znamienny ów proces był pierwszym publicznie zuchwałym przejawem owej teorji rozkładu, której kulminacyjnem, a wraz z tem i finalnym punktem stało się morderstwo prezydenta Carnota.

Na ławie podsądnych Duval zachowywał się z roztargnieniem krasomówcy, którego manjery w stosunku do sądu były wręcz zdumiewające. Oto niektóre szczegóły tego ciekawego procesu.

Na postawione Duvalowi zapytanie, w jakim celu został podpalony dom, ten odpowiedział:

— Doprawdy, że nie wiem. Bardzo być może, że Turquet chciał pomścić się na kimś z jego mieszkańców, a może też — za co go bynajmniej nie potępiam — pragnął dokonać aktu jeneralnej kary, podobnie jak to czyni skazany na ciężkie roboty, który podpala więzienie, albo też żołnierz, podkładający ogień pod koszary, ponieważ oba te budynki stają się siedliskiem darmozjadów! Co się tyczy mnie samego, to ja z zachwytem podziwiałbym tryumfalne *auto-da-fé*, które unicestwiłoby pałace kapitalistów, koszary i klasztory.

I w tym tonie kontynuował on swój djalog, w ciągu całego badania.

Duval. Ugodziłem agenta Rossignola, który upadł i żałuję tylko tego, że, pośliznąwszy się na trotuarze, zwalił i pociągnął mnie za sobą, upadając. Inaczej, nigdy by mnie żywcem nie ujęto! Nigdy wasi siepacze nie podnieśliby rąk na mnie! Jestem rewolucjonistą — to prawda! Ale jest to moje prawo, moja powinność, mój obowiązek!

Przewodniczący. Są to tylko frazesy. Prokurator dostarcza mi dowodów, że pan nie jest niczem więcej, jak pospolitym złodziejem.

Duval. Złodziejem? — Czy pan chcesz wiedzieć, kto jest właściwie złodziejem. Złodziej to jest ten, co żyje, wyzyskując innych. To co ja uczyniłem, nie jest kradzieżą, to jeno usprawiedliwiona rekwizycja, tego co wycisnęli wyzyskiwacze.

Przewodniczący. Mówią o panu, jako o próżniaku, który nigdy nie pracował.

Duval. Pracować? O wiem ja dostatecznie, co znaczy pracować na korzyść bandytów, którzy ograbiają społeczeństwo!

Przewodniczący. Kiedyś pan odbywał służbę wojskową, byłeś także znany ze złego sprawowania: zdegradowano pana nawet z kaprala na szeregowca.

Duval. Ponieważ naówczas zarówno jak i w obecnym czasie, nie uznawałem autorytetu zwierzchników!

Przewodniczący. Byłeś pan już raz pod sądem, za kradzież.

Duval. Zabraniam panu wymawiać te słowa.

Przewodniczący, p. Onfroy de Bréville, traci cierpliwość i wzywa do porządku Duvala, który niebawem znów poczyna przybierać dawny ton.

Przewodniczący. Podsądny! Z zeznań świadków wypływa że wolny czas poświęca pan sporządzaniu sztyletów, które służą mu do mordowania agentów

Duval. Tak! to jest istotna prawda i szczycę się tem! Czas już położyć kres obecnemu stanowi rzeczy! Wyznaczcie termin: przy pomocy tych zabawek, zniewolimy was w niedługim czasie do zapląsania *„Carmagnoli"*.

Wobec tej bezczelnej fanfaronady skromne i pełne godności zeznanie agenta Rossignola wywarło na wszystkich nader dodatnie wrażenie.

Odpowiadał on najprościej, z tą wspaniałomyślną łagodnością wypełniającego obowiązek swój żołnierza, który daleki jest od chęci oskarżania swego wroga, z chwilą kiedy ten jest już zwyciężony. Oto jego zeznanie, tak jak je w dosłownem brzmieniu zamieściła „Gazette des Tribunaux":

Gustaw Rossignol, 40 lat, brygadyer, agent policji śledczej. W d. 17 października, towarzyszyłem p. Taylorowi, naczelnikowi policji śledczej, podczas rewizji, w mieszkaniu Didierów, kiedy pewien chłopiec lat mniej więcej dwunastu, wszedł i zakomunikował gospodyni, że ktoś prosi ją o zejście na dół. Odrazu domyśliłem się, że jest to Duval i zeszedłem w ślad za chłopcem tudzież gospodynią. Na dole dostrzegliśmy dwóch nieznajomych i pani Didier powiedziała mi, że jeden z nich jest to właśnie Duval. Wtedy podszedłem do niego i zapytałem: „Czy pan jesteś Duval?" Odpowiedział mi: „tak jest". Wówczas dodałem: „Naczelnik policji śledczej chce pomówić z panem". Nic więcej nie powiedziałem a on rzucił się na mnie i ugodził mię parokrotnie sztyletem. Ukąsiłem go w wielki palec, chcąc go zmusić do rzucenia broni, ale niezbyt silnie, bom nie chciał nabawić go kalectwa. Wówczas położył mi rękę na twarzy i palcem nacisnął mi oko, co przyczyniło mi silny ból. Następnie jeszcze parę razy uderzył mnie sztyletem...

Podsądny Duval (przerywając) proszę o zapytanie brygadyera Rossignola, czy jest on tego mniemania — jak mi to zresztą zarzuca akt oskarżenia — że ja umyślnie przycisnąłem mu palcem oko?

Świadek Rossignol. Nie myślę tak. Pochwycił mnie ręką za twarz, bym go nie mógł rozbroić, ale nie sądzę, aby mi chciał naumyślnie sprawić ból.

Na tem zakończyło się posiedzenie sądu w d. 12 stycznia. Nazajutrz przedstawiało się ono jeszcze ciekawiej. Stanęli świadkowie którzy jęli twierdzić jaknajswobodniej, że jeżeli Duval usiłował spełnić kradzież, to miało to jeno miejsce „dla celów rewolucji". Następnie Duval chciał przeczytać ułożoną przez siebie specjalną obronę, ale sąd sprzeciwił się temu. Wówczas w sali podniósł się trudny do opisania zgiełk i hałas, przypominający posiedzenia błogosławionej pamięci rewolucyjnego trybunału.

(D. c. n.).

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 5767. 21.8.1920.